Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, WTOREK 16 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 75

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Bez zwyciezców i zwyciężonych!

Do takiego rozwiązania sporu genewskiego zmierzają Chamberlain i Briand.

Szwecja ma się zrzec swego miejsca w radzie ligi na rzecz Polski

(Specjalna służba telegraficzna „Il. Republiki").

Wyjazd redaktora Ołtaszewskiego do Genewy.

W dniu wczorajszym redaktor naczelny „Republiki" Marjan Nusbaum-Ołtaszewski wyjechał do Genewy na sesję ligi narodów.

Szwecja rezygnuje na rzecz Polski.

Genewa, 16 marca. Godzina 18-ta.
Specj. służba telegr. „Il. Republiki".

W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się dalsze gorączkowe narady poufne poszczególnych delegatów.

Konferencje delegatów były okryte taką tajemniczością, że do południa nie zdołano ustalić, jak daleko została posunięta sprawa udzielenia Polsce niestałego miejsca w radzie ligi.

Dopiero około godziny 15-ej rozeszły się w kluarach ligi pogłoski, iż

DELEGAT SZWECKI UNDEN OTRZYMAŁ NOWE INSTRUKCJE OD SWEGO RZĄDU

i gotów jest zrezygnować ze swego mandatu na rzecz Polski.

Wiadomość ta wywołała ogólną sensację i powszechnie komentowano ją, jako zwycięstwo Polski.

Dziennikarze niemieccy zaprzeczali tej pogłosce i oświadczyli kategorycznie, iż jest to niemożliwe, albowiem

SZWECJA ZOBOWIĄZAŁA SIĘ WSPÓŁDZIAŁAĆ NA TERENIE LIGI Z DELEGACJĄ NIEMIECKĄ.

i nie złamać zawartej umowy.

W chwili, gdy nadaję powyższą wiadomość nie zdołano jeszcze ustalić, ile jest prawdy w tej sensacyjnej pogłosce.

Wszyscy oczekują z naprężeniem urzędowego potwierdzenia.

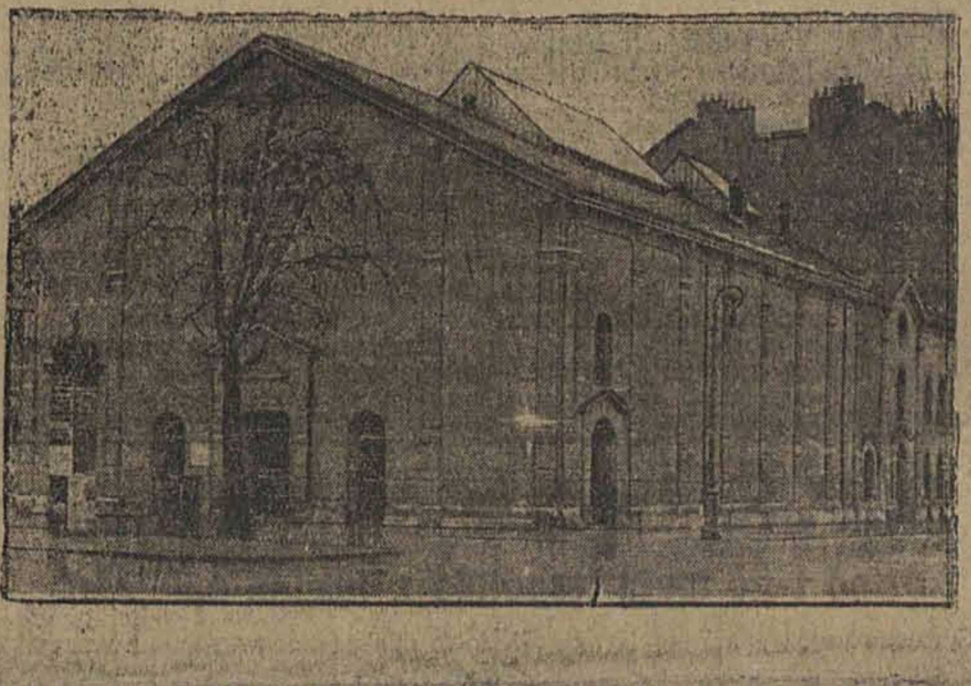
Dr. Łaszcz.

Brazylja trwa przy swojem i żąda stanowczo miejsca w radzie.

Genewa, 15 marca.

Na poufnem posiedzeniu sensację wywołało oświadczenie delegata Brazylji, Mello Franco, iż otrzymał on instrukcje rządu, według których godność narodowa nie pozwala Brazylji głosować za przyjęciemNiemiec w obecnie wytworzonych warunkach kompromisowych bez udzielenia stałego miejsca Brazylji.

Oświadczenie to stwarza nowe trudności gdyż spowodowało cofnięcie się do sytuacji z przed tygodnia.



Sala Reformacji w której odbywają się plenarne posiedzenia Ligi narodów.

Sytuacja wciąż się gmatwa.

Próby kompromisowego załatwienia nie dały pozytywnego wyniku.

Genewa, 16 marca
Godzina 22 w.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnego rozwiązania.

Wszelkie wnioski kompromisowe, wysunięte przez Chamberlaina i Brianda upadły wobec zdecydowanego oporu Niemiec i Brazylji.

Z tego też powodu późnym wieczorem zapanował w Genewie ponownie nastrój pesymistyczny.

Szczególnie zdenerwowanym zdawał się być Briand, który opuszczając poufne posiedzenie rady Ligi, oświadczył dziennikarzom, iż jeszcze nie osiągnięto porozumienia.

Briand obawia się, aby podczas nieobecności jego w Paryżu nie wyłoniły się jakieś nowe trudności wewnętrzne i chciałby koniecznie wraz ze swym gabinetem przedstawić się parlamentowi w czwartek.

Wątpić jednak należy czy w ciągu wtorku i środy uda się osiągnąć kompromis.

Jeden z wpływowych polityków francuskich oświadczył naszemu korespondentowi, że Francja pragnie aby Niemcy były przyjęte do Ligi, ale nigdy nie pozwoli, aby z Genewy wyjechali zwycięzcy i zwyciężeni.

Dr. Łaszcz.

Genewa, 15 marca
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś popołudniu rozeszła się wiadomość, że państwa Małej Ententy gotowe są zrezygnować z piastowanego przez Benesza mandatu w radzie.

Państwa Małej Ententy oczekują jednak, iż we wrześniu jedno z nich znowu wybrane będzie do rady.

Krajem tym miałaby być Jugosławia.

Wobec tego, że Szwecja zrzeka się swego mandatu na **jej miejsce wstąpi Holandja lub któreś z państw skandynawskich.**

Wszystko w zawieszeniu!

Nie powzięto żadnej decyzji.

Genewa, 15 marca
Polska Agencja Telegraficzna

DZISIEJSZE POSIEDZENIE RADY LIGI TRWAŁO PRZESZŁO TRZY GODZINY.

CZŁONKOWIE RADY ZŁOŻYLI KRÓTKIE OŚWIADCZENIA. CHAMBERLAIN STWIERDZIŁ, ŻE SPRAWA NIE JEST ZAŁATWIONA, A BRIAND, ŻE SPRAWA ŹLE STOI.

Benesz i Unden chcą zrezygnować.

Niewiadomo jednak, kto zajmie ich miejsca.

Genewa, 15 marca
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś po południu odbyły się dwie poufne narady. W 1-szej wzięli udział Briand, Chamberlain, Mello Franco Nansen i przedstawiciele Hiszpanji, w drugiejPaul Bonecur, Vandervelde, Nińczic i Benesz.

W toku 1-ej narady wywierano nacisk na Brazylję, aby cofnęła swe veto przeciwko przyjęciu Niemiec.

Mello Franco obiecał zwrócić się do rządu po nowe instrukcje.

Podczas drugiej narady zastanawiano się nad zapewnieniem miejsca w radzie państwom Małej Ententy, po zrzeczeniu się mandatu przez Benesza.

USTALA SIĘ POGLĄD, ŻE DWOMA DELEGATAMI, KTÓRZY ZREZYGNUJĄ SĄ BENESZ I UNDEN.

Chodziłoby więc o to, aby państwa reprezentowane przez Ententę nie straciły swego miejsca w radzie.

Prawdopodobnem jest, że mandat po Beneszu otrzyma Ninczcic.

Zawsze gotowi do wyjazdu,

aczkolwiek formalnie dzieje się wszystko w porządku

Berlin, 15 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsza prasa wieczorna omawia rozważany w Genewie projekt, według którego

SZWECJA MIAŁABY ZRZEC SIĘ NIESTAŁEGO MIEJSCA W RADZIE,

a na miejsce to wybranaby została Polska jeszcze podczas obecnej sesji zgromadzenia.

Prasa niemiecka nie ukrywa niezadowolenia z tego projektu, któremu delegacja niemiecka nie mogłaby formalnie niczego zarzucić,

a który wprowadziłby Polskę do rady.

„Vossische Zeitung" pisze: takie rozwiązanie konfliktu byłoby z punktu widzenia niemieckiego najgorsze. Na razie niewiadomo, jakie konsekwencje delegacja niemiecka wyciągnęłaby z tego postanowienia rady, pisze organ demokratów, podkreślając, że

PEWNE KOŁA POLITYCZNE NALEGAJĄ NA COFNIĘCIE PODANIA O PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI.

Takie roztrzygnięcie sprawy, pisze „Tägliche Rundschau" ułatwiłoby formalnie stanowisko delegacji niemieckiej ale skomplikowałoby sytuację polityczną.

Min. Zdziechowski o sytuacji.

Przez zmniejszenie ciężarów z ubezpieczeń społecznych i wzmożenie siły kupczej włościaństwa uzdrowimy stosunki gospodarcze w kraju

—:o:—

Musimy wzbudzić zaufanie zagranicy, która jest doskonale o naszem położeniu poinformowana.

Poznań, 15 marca.

Minister skarbu Zdziechowski w izbie handlowo - przemysłowej w Poznaniu wygłosił mowę, w której po zobrazowaniu trudnej sytuacji finansowej państwa wskazał, że ogromne wysiłki w kierunku redukcji budżetu zostały dokonane.

Budżet na rok 1926, tak jak on zarysował się w przedłożeniu poprzedniego rządu, gdyby był urealniony, toby musiał przekroczyć dwa miljardy złotych, prawdopodobnie osiągnąłby 2,100 miljonów złotych, ale budżet ten został sprowadzony do sumy 1,730 miljonów zł., więc panowie muszę zdać sobie sprawę z ogromu wysiłku, w zakresie oszczędności.

Przedstawiony budżet w sumie 1,730 miljonów złotych przedstawiłem panom w sumie urealnionej i oparłem się w obliczeniach dochodów na przewidywaniach na analizie **bez zbytniego pesymizmu, ale również z wyłączeniem optymizmu.**

W budżecie nowym na sumę 1,730 miljonów jest jeszcze 200 miljonów deficytu, a doszliśmy w oszczędnościach w wielu wypadkach do granic, których budżet opancerzony jest ustawami w których wydatki oparte są na nakazie ustawy, a więc

BEZ PRZEBUDOWY TYCH USTAW ZNACZNIEJSZYCH OSZCZĘDNOŚCI PRZEPROWADZIĆ NIE MOŻNA.

Jeżeli przedstawiłem budżet z tym deficytem, to dlatego, że uważam, że nie będę miał dostatecznej siły, aby deficyt ten pokryć i wskazać na sposoby jego pokrycia, o ile całe społeczeństwo w tym wysiłku ministra skarbu nie poprze.

Nie mogłem przedstawić sposobu pokrycia deficytu ale w najbliższych dniach wniosę na radę ministrów

szereg propozycji i ustaw, mających na celu usunięcie deficytu,

Dziś musimy dążyć do tego, aby nasz pieniądz był ustabilizowany. Czy poziom tego kursu jest poziomem, na którym kurs waluty powinien być ustabilizowan? Nie ulega wątpliwości, że to, czego nie mógł dokonać proces spokojnej rewizji wszystkich składników i czynników w kosztach produkcji, to zsotało dokonane drogą najmniej właściwą załamania kurs waluty.

Ceny w złocie są poniżej cen z roku 1914 w zakresie cen hurtowych, w zakresie kosztów utrzymania są tylko o jakieś 13 procent wyższe od przedwojennych. Kurs więc obecny walut wytwarza premje eksportowe i jest budżetem dla rozwoju bilansu, ale

dalszy spadek waluty byłby niebezpiecznym,

gdyż musiałby oddziałać na ceny, przez co stracilibyśmy korzyści, które mamy dziś. Dalszy spadek wywołałby pogorszenie sytuacji.

Dążeniem naszem musi być stopniowa poprawa i rewaluacja waluty.

Musi to być dokonane przy jednoczesnem obniżeniu w złocie kosztów produkcji, drogą procesu organizacyjnego,

DROGĄ REWIZJI SKŁADNIKÓW KOSZTÓW PRODUKCJI.

Minister skarbu powinien dążyć do wzmocnienia rezerwy walut Banku polskiego.

W zakresie rewizji kosztów produkcji jest szereg momnetów na które muszę zwrócić uwagę. Spodziewać się obniżenia ogólnej sumy podatków państwowych wobec obecnego stanu budżetu — nie można.

Można myśleć o rozszerzeniu podstaw dla wymiaru podatku przez zwiększenie ilości płatników. Można mówić o zmniejszeniu na pewien okres stabilizacji świadczeń na rzecz tej stabilizacji samorządów.

W przeciągu paru lat

musimy zaciągnąć pasa,

nie możemy pozwolić na daleko idące projekty.

Tak samo jak w budżetach państwowych widzimy kolosalny wzrost wydatków w budżetach samorządowych.

Powinniśmy zastanowić się nad

ZMNIEJSZENIEM CIĘŻARÓW Z UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

nad gospodarką temi finansami i ograniczeniu wydatków.

Wkładki w roku 1924-ym z tytułu wszystkich ubezpieczeń w państwie z wyjątkiem funduszu bezrobocia wynosiły **157 miljonów złotych.**

Gdyby wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne szedł dalej w tym tempie, byłoby to niebezpieczne i znalazłoby wyraz w kosztach produkcji.

Należy również poruszyć sprawę kosztów administracji przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Muszę powiedzieć, że mam wrażenie z danych, jakie posiadam, że dzielnica wielkopolska nie należy do tych, w których byłoby za wiele jaskrawych przykładów. Są one poza dzielnicą wielkopolską.

Trzeba stwierdzić, że w całym szeregu przedsiębiorstw

koszty administracyjne są nadmierne i muszą być poddane surowej rewizji.

Bardzo wysokie są koszty opłat procentowych. Jest to składnik, na którym my tylko pośrednio możemy mieć wpływ. Rewizja innych składników kosztów produkcji doprowadzi do kredytu taniego.

Jest to jedno z najważniejszych zagadnień po przeprowadzeniu programu stabilizacji złotego własnemi siłami, po uzyskaniu równowagi budżetu,

PO REWIZJI KOSZTÓW PRODUKCJI MOŻNA DOJŚĆ DO KREDYTU ZAGRANICZNEGO.

Musimy wytworzyć warunki kredytu zagranicznego dogodne, a ten kredyt przyjdzie na drodze zaufania do przebudowy naszego życia gospodarczego i gospodarki skarbowej.

Co zaś dotyczy pertraktacji z Bankers Trustem, jest

NIESŁUSZNEM PRZYPUSZCZAĆ, ŻE TE PERTRAKTACJE ROZWIAŁY SIĘ.

Zmieniła się tylko forma stosunku min. skarbu do tych pertraktacji, gdyż nie uważałem za wskazane i możliwe w obecnym okresie w udzielonej opcji bankowi przedłużyć. Musimy pamiętać, że hipoteka monopolu tytoniowego jest obciążona pożyczką włoską i przy pertraktacjach z kimkolwiek trzeba będzie wyjaśnić stosunek do wierzycieli, korzystających z zapisu na I-szym planie z hipoteki, a potem dopiero rozmówić się o warunkach nowej tranzakcji na gruncie Stanów Zjednoczonych.

Pertraktacje komplikuje zagadnienie zaufania do naszej gospodarki wewnętrznej.

Trudności nasze są zagranicą doskonale znane i tu przejawiają się największe przeszkody.

Główną rzeczą jest stworzenie warunków zaufania, które jest potrzebne do emitowania pożyczki na dobrych warunkach.

W tym zakresie spraw tu poruszanych muszę wyrazić pogląd, jaki był tu wyrażony, że

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W ZWIĄZKU Z KRYZYSEM POWINNA BYĆ UDZIELANA DROGĄ DANIA PRACY.

Kwestja jest skomplikowana i trudna ze względu na ostrość kryzysu na Górnym Śląsku i w Łodzi, gdzie istnieją ogromne trudności i trzebaby olbrzymich inwestycji, aby zatrudnić bezrobotnych.

Można powiedzieć, iż punkt kulminacyjny został osiągnięty całkowicie i ilość bezrobotnych się zmniejsza. Cyfry te wyrażają się ogromnym wzrostem zasiłków ze strony budżetu państwa, ale nie przedstawiają załamania naszego życia gospodarczego w stosunku którego wypływają z zestawienia cyfry.

W rolnictwie jest może najcięższa sytuacja, ale ona nie potrzebuje uzdrawiać swego warsztatu pracy.

O ile kredyt dla handlu i przemysłu mógłby być obecnie nawet w pewnym stopniu niebezpieczny, by spetryfikował by stan rzeczy, który istnieje — to

w rolnictwie kredyt jest niezbędny i pomoc bezpośrednia dla rolników powinna być tą formą, z jaką państwo powinno wyjść,

reprezentujących sfery wyłącznie przemysłowe.

a co się czyta nawet na łamach pism.

Nikła konsumpcja na rynku wewnętrznym w porównaniu z Czechosłowacją. Nikła w stosunku do tego państwa konsumpcja wyrobów bawełnianych, cukru i innych artykułów wskazuje, że musimy w interesie handlu i przemysłu

ROZWINĄĆ SIŁĘ KUPCZĄ I BUDOWAĆ RYNEK WEWNĘTRZNY.

W mojem pojęciu jest to głównym nakazem chwili bieżącej. Poruszyłem te główne zagadnienia, od których zależy przebudowa życia gospodarczego i w których państwo nie będzie mogło zdaniem mojem zdziałać nic bez udziału całego społeczeństwa, a szczególnie przedstawicieli życia gospodarczego.

P. P. S. będzie świętowała

dzień 1-go maja wspólnie z innemi partjami.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

W drugim i ostatnim dniu obrad rady naczelnej P.P.S. powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej. Między innemi powzięto uchwałę wzywającą członków stronnictwa do świętowania dnia 1 maja, jakoteż uchwałę, aby święto to obchodzono wspólnie z wszystkiemi organizacjami robotniczemi, stojącemi na gruncie drugiej międzynarodówki, z wyjątkiem niezależnych socjalistów.

Wreszcie postanowiono zgłosić protest do rządu w sprawie szykan, jakich dopuszczają się w stosunku do P.P.S. władze administracyjne.

Ujawnienia układu z rządem

domaga się opozycja z posłem Grynbaumem na czele

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

W drugim dniu kongresu sjonistów na t. zw. komisji stałej doszło do burzliwej dyskusji nad wnioskiem grupy posła Grynbauma o opublikowanie tekstu ugody z rządem.

Sprzeciwił się temu bardzo ostro posłowie małopolscy z dr. Reichem na czele.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Lewite, wzywający frakcję sjonistyczną w „Kole żydowskim“ do ogłoszenia tego tekstu.

Wywołało to ogromne niezadowolenie wśród sjonistów pochodzących z Małopolski.

Olbrzymią drukarnię komunistyczną

wykryła warszawska policja polityczna.

Z Warszawy donoszą nam:

Nocy wczorajszej, już niemal nad ranem policja polityczna, po dłuższej obserwacji, wykryła na Nalewkach nr. 4 w drukarni Kahana p. t. „Oświata“ nielegalną drukarnię komunistyczną, w której znaleziono moc wydrukowanej bibuły komunistycznej, gotowe materace, klisze i t. d.

Główny skład bibuły komunistycznej znajdował się przy ulicy Nalewki nr. 11, gdzie znaleziono do tysiąca kilogramów już wydrukowanych antypaństwowych odezw.

Znalezioną nielegalną „literaturę“ **przewieziono do urzędu policji politycznej na pięciu platformach.**

W związku z tą sprawą **aresztowano przeszło 30 osób,** w tej liczbie znanych działaczy komunistycznych.

Dalsze aresztowania trwają.

Dochodzenie prowadzi zastępca naczelnika pol. polit. komisarz Szwarc.

Budżet p. Kiernika

został przez komisję przyjęty,

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki“ (L) telefonuje:

Sejmowa komisja budżetowa odbyła wczoraj trzy posiedzenia, z których ostatnie skończyło się o godzinie 11-ej i pół wieczorem.

Rozpatrywano budżet ministerstwa rolnictwa, który referował poseł Kowalczuk (Piast)

Budżet tego ministerstwa przyjęto z małemi zmianami, na które się zgodził również rząd.

Wydajniej pracować

postanowili pp. prokuratorzy.

Sprawozdawca parlamentarny „II Republiki“ (L) telefonuje:

Pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości odbyła się konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych, na której omawiano sprawę racjonalnego stosowania aresztu prewencyjnego oraz obowiązki, jakie nakłada na prokuratorów obecne ciężkie położenie gospodarcze państwa.

Chodzi głównie o wzmożenie wydajności pracy przez usunięcie przeszkód natury technicznej.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 16 marca 1926

Co daje państwu król?

Ożywiona dyskusja, która w ciągu ostatnich dni toczy się już na łamach prasy polskiej, nie uwzględnia w należytej mierze pewnych oddawna ustalonych argumentów, któremi zwykle posługują się przeciwnicy w odwiecznym sporze: monarchja czy republika?

Zaznaczyć należy przedewszystkiem, iż z punktu widzenia teoretycznego spór ten jest niejako kwadraturą koła i bezpośrednio rozwiązać się nie da. Formy panowania i rządów nie zależą od woli i przekonań abstrakcyjnych, choćby popartych najświetniejszą ragumetacją, lecz wyłącznie od układu stosunków historycznych, opartych na ekonomicznym rozwoju społeczeństw.

Podstawowym punktem teorji monarchistycznej jest pojęcie jedności państwa. Dla szerokich mas pojęcia oderwane są wogóle niedostępne. Namiastką pojęcia jest dla niej symbol. Państwo, jako takie może być zrozumiane w sensie jedności przez ludzi, zdolnych do ujęcia abstrakcji, przez umysły wyszkolone prawniczo, gospodarczo lub filozoficznie.

Dla człowieka prostego państwo zwykle identyfikuje się z policjantem, egzekutorem podatkowym, żołnierskim mundurem, wogóle objawami zewnętrznemi W ciągu długich wieków najbardziej zrozumiałym symbolem państwa był król w całej swej zewnętrznej wspaniałości. Ceremonjał i świetność dworska były nie tylko pozostałością po pradawnych tradycjach teokratycznych, ale również oznaką państwowej potęgi. Symbol królewski tym bardziej był zrozumiały, iż znakomitym jest odbiciem stosunków rodzinnych, gdzie ojciec rodziny dzierży w dłoni pełnię władzy. Zupełnie słusznie podkreśla uczony niemiecki, dr. Seydel iż osoba monarchy i prawo dziedzicznej korony jest wykładnikiem jedności i wiecznej ciągłości państwa. Fritz Stahl, znakomity teoretyk prawa państwowego dodaje tu jeszcze, iż monarchizm wypływa z natury wierzeń społeczeństw chrześcijańskich. Nasze pojęcia logiczne są wtedy najsilniejsze, gdy opierają się na czynniku wiary. Świadomość państwowa najbardziej zakorzenia się w ludzie, kiedy monarcha jest pomazańcem Bożym, a prawa jego otoczone są nimbem sakralnym.

Te węgielne kamienie monarchizmu natury historjozoficznej znajdują poparcie w argumentach zgoła już praktycznych.

Prof. Waitz podkreśla, iż instytucja króla jest już sama przez się propagandą wewnętrzną państwa. Urok majestatu działa na zmysł estetyczny i etyczny tłumu. Króla można kochać, do republikańskiej formy rządu można być tylko przywiązany. Jest to szczególnie ważne na wypadek wojny (prof. Jellinek), a podobnież i w polityce zagranicznej, gdzie pokutuje bardzo wiele prastarej tradycji.

Główną wadą republikańskiej formy rządu jest przemożny wpływ partji (Treitschke). Ludowładztwo w najszerszym ujęciu jest zawsze fikcją. Republika jest formą państwową, gdy panuje nie jeden król, a kilku szefów partji. Prawa demokratyczne w teorji tylko są święte, a właściwie nagina je w swoją stronę ten, kto dysponuje siłą.

Walka partji jest rzeczą konieczną, w dalekiej perspektywie produkcyjną, ale samo jej istnienie często podrywa najbardziej podstawowe interesy państwa, czego przykładów nie trzeba chyba przytaczać. W monarchjach walka partji schodzi na plan drugi. Król jest, bo jest — i niema potrzeby dbania o własną egzystencję polityczną, podobnie jak szefowie stronnictw. Monarchja stosuje demagogję osobistą podczas gdy partje rządzące republikami, nadużywają demagogji społecznej w obawie o własną egzystencję.

Jeśli wadą monarchizmu jest przypadek, najczęściej bowiem następcy zdolnego króla są zdeklarowanemi idjotami to uczony angielski, Maine, („On the popular governem'ent") zaznacza, że władza w państwach republikańskich wcale nie wpada w ręce ludzi najzdolniejszych, a często dzieli się zupełnie przypadkowo, częściej jeszcze drogami nieetycznemi, przy pomocy środków pieniężnych, czy zakulisowych intryg.

Republika uwzględnia w szerokim zakresie interesy materjalne społeczeństwa, monarchja popiera interesy duchowe, dba o rozwój kultury wewnętrznej.

Proszę nas nie posądzać o monarchizm! Zebraliśmy powyżej w streszczeniu najpoważniejsze argumenty monarchistów, aby tym łatwiej można było się z niemi rozprawić. Niektóre z nich nie są nawet przez zwolenników „króla polskiego" w polemice używane. Przytoczyliśmy je jednak w chęci oparcia całej sprawy na możliwie najszerszych podstawach, aby nie było wątpliwości co do lojalnego zrozumienia przeciwnika.

Rozprawę odkładamy do dalszych artykułów.

Czesław Ołtaszewski.

Anarchja była matką faszyzmu.

Zdrowy odruch samoobrony stał się szkodliwym prądem politycznym.

Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki.")

Rzym, w marcu.

Gdy w październiku 1922 r. Mussolini zmobilizował w Neapolu trzydzieści tysięcy faszystów i pchnął ich na Rzym a w parę dni potem tryumfalnie wkroczył na Kapitol, obejmując władzę nad tonącym w odmętach anarchji krajem, nikt w Polsce, ani w żadnym innym państwie, nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że ta nawskroś demokratyczna i nawskroś liberalna Italja w oka mgnieniu zmieniła swą szatę, a zamachowi faszystów nie przeciwstawił się nikt: ba, nikt nawet nie pomyślał, że zamach ten **trzeba było odparować z taką samą siłą z jaką został on dokonany.**

Jak objaśnić tę zagadkę?

Jak objaśnić ten zadziwiający fakt, **że nikt nie próbował przeciwstawić się zamachowi stanu, dokonanemu przez Mussoliniego?**

Otóż sądzę, że ta zdumiewająca apatja rządu, parlamentu i społeczeństwa włoskiego znajduje swe uzasadnienie w tej anarchji i w ten ogólnem rozprzężeniu, którego widownią były Włochy w latach 1918 — 1922.

W okresie tym Włochy staczały się w przepaść z zaiste przerażającą szybkością.

Rozstrój produkcji, spowodowany kilkuletnią wojną, kryzys finansów, wielkie masy bezrobotnych drożyzna, wzbierająca coraz gwałtowniej, fala ruchów socjalnych — oto krótka charakterystyka i krótka ilustracja Włoch ówczesnych.

Komunizm znajdował niezmiernie podatny grunt dla siebie w tej trudnej sytuacji Włoch powojennych.

Agitacja komunistyczna, kierowana przez zdolnych i rzutkich działaczy „Kominternu", święciła tryumf na całem niemal terytorjum Włoch.

Socjalizm włoski płynął wówczas, niestety, pod flagą III międzynarodówki: w partji socjalistycznej górowały skrajne żywioły, idące na pasku komunistów rosyjskich.

Socjaliści umiarkowani, jak np. Turati, próbowali skierować ten niesforny żywioł w koryto zdrowego ruchu socjalistycznego, lecz usiłowania te, niestety nie powiodły się.

Gdy stało się jasnem, że z temi ludźmi razem pracować nie można, socjaliści umiarkowani na kongresie w Livorno w styczniu 1921 r. zdecydowali się na rozwód z destrukcyjnemi żywiołami.

Zdrowy pień socjalizmu włoskiego poszedł za Turatim, a komunistyczni i komunizujący burzyciele przystąpili do Kominternu.

Lecz było już, niestety, za późno.

Jad komunistyczny destrukcji wżarł się zbyt głęboko w masę włoskiej klasy robotniczej. Robotnicy włoscy zbyt szybko dali się porwać przez tą nieszczęsną falę moskiewskiej agitacji. Strajki stały się we Włoszech zupełnie powszedniem zjawiskiem i wybuchały nieraz bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Doszło do tego, że **pociągi stawały w pustem polu, a maszynista i inni, jadący w danym pociągu kolejarze zwoływali wiec, na którym rozstrzasano sprawę: jechać dalej czy nie.**

Zdarzało się nieraz, że wiec taki uchwalał, że pociąg nie pójdzie dalej. Nie pomagały żadne prośby, perswazje ani groźby: pociąg nie pójdzie i koniec...

A co się działo podczas tego na ulicach miast włoskich?

Na ulicach zdarzały się takie sceny. Idzie najspokojniej w świecie jakiś żołnierz lub oficer, aż tu nagle napada na niego zgraja jakichś podejrzanych indywiduów. Zaczynają go prowokować. Jeżeli żołnierz sprzeciwiał się to brał w skórę: **zdarzało się np. że napastnicy chcieli mu zerwać krzyże zasługi lub ordery, a napadnięty nie chciał ich dać. Bito go wtenczas, bito niemiłosiernie, bito do krwi nieraz.**

Bicie i atakowanie wojskowych było przez pewien czas bardzo modne we Włoszech. Publiczność cywilna słabo reagowała na te napady. Ba, to znieważanie żołnierzy uchodziło przez pewien czas za dowód jakiegoś „bon tonu". Był czas, że przeciętny włoch uważał za szczyt tego „bon tonu" ośmieszanie uczuć patrjotycznych tych ludzi, którzy w myśl swego przekonania nie chcieli się tych uczuć wyrzec.

Do tego stopnia doszła ta choroba społeczeństwa włoskiego.

Ale jest rzeczą wiadomą, że każda zbyt gwałtowna akcja wywołuje nie mniej gwałtowną reakcję.

Znieważani i bici „kombatanci" (zdemobilizowani żołnierze) zaczęli formować związki, mające na celu przeciwstawienie się tym napadom. Związki te przybrały z czasem polityczny charakter i stały się zawiązkiem partji faszystowskiej.

Jeżeli faszyzm rozwinął się tak szybko i bujnie, to zawdzięcza to w pierwszej linji bezmyślnemu postępowaniu anarchistycznych żywiołów.

W marcu 1919 r. odbył się pierwszy zjazd faszystów i od tego czasu ruch ten zaczął zataczać coraz szersze kręgi.

Ruch ten, jak już zaznaczyliśmy, stał się z czasem ruchem politycznym. **Związki kombatantów — to kadry, z których rozwinęła się „Partito Nazionale Fascista".**

O ile ten ruch polityczny, który przyjął nazwę faszyzmu, stał się z czasem ruchem szkodliwym i niebezpiecznym dla demokratycznych Włoch, o tyle geneza i początki tego ruchu są najzupełniej zrozumiałe, jako zdrowy odruch który jednak z czasem stał się szkodliwym prądem politycznym.

To zadziwiające przeobrażenie faszyzmu będzie już tematem jednej z następnych korespondencji.

Riccardo.



Delegacja niemiecka w Genewie. Siedzą: kanclerz Lutier i dr. Stresemann.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
16
WTOREK

Dziś Hilarego B. M.
Jutro Józefa

Wschód słońca o g. 5.55
Zachód o g. 17.30
Wsch. księżyca o g. 6.02
Zachód o g. 16.42
Długość dnia 13.25
Przybyło dni o g. 1.20

Na prima aprilis

obejmie urzędowanie nowy dyrektor kasy chorych

Na piątkowem posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej kasy chorych został definitywnie opracowany projekt umowy z nowym dyrektorem kasy chorych, dr. Erazmem Samborskim z Gdańska, który z dniem 1 kwietnia b. r. obejmuje urzędowanie.

Umowa przewiduje zaangażowanie p. Samborskiego w charakterze dyrektora na przeciąg czterech lat.

Na dzisiejszem posiedzeniu zarządu kasy chorych, zostanie projekt umowy rozpatrzony i ostatecznie zaakceptowany.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji

jest opracowywana w ministerstwie przemysłu i handlu.

Jak się dowiadujemy wkrótce ma należć rozwiązanie sprawa nieuczciwej konkurencji w przemyśle i handlu.

W ministerstwie przemysłu i handlu opracowuje się projekt ustawy obejmujący w szczególności sprawę ochrony własności przemysłowej.

Sprawy te wymagają bardzo szczegółowych studjów i opracowania. Projekt ustawy ma być wykończony w najbliższym czasie. (p)

Odroczenie podatku majątkowego

dla właścicieli domów, którzy udowodnią, że lokatorzy nie płacą regularnie komornego.

Właściciele domów podczas obecnego kryzysu gospodarczego popadają nieraz w trudności płatnicze z powodu nieterminowego uiszczania czynszów najmu przez lokatorów.

Z uwagi na powyższe ministerstwo skarbu nadesłało do miejscowej izby skarbowej okólnik upoważniający jej prezesa do odraczania w indywidualnych wypadkach na okres 6-miesięczny bieżących zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Za odroczenia pobierany będzie jedynie 1 proc. od tych właścicieli domów, którym rozłożono t. zw. „różnicę", (między wymiarami definitywnemi a wpłaconemi sumami) na cztery równe raty kwartalne, płatne do 15 lutego, 15 maja, 15 sierpnia i 15 listopada b. r. (bez doliczania odsetek za zwłokę).

Ulga powyższa będzie przyznawana po dokładnem zbadaniu okoliczności, jakie płatnik przytacza na poparcie swej prośby, przyczem główna uwaga będzie zwrócona na to, czy płatnik nie może pokryć podatku z czynszu mieszkaniowego.

Urodzeni w roku 1905

staną w maju przed komisją przeglądową.

Województwo otrzymało polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie poboru rocznika 1905, odbyć się mającego w ciągu miesiąca maja.

Prace przygotowawcze są już w toku i przeprowadzają je organy komisarjatu rządu w porozumieniu z powiatową komendą uzupełnień. (b)

Ku czci marszałka Piłsudskiego.

Program uroczystości imieninowych został już ustalony

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie łódzkiego obywatelskiego komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczył prezes rady miejskiej dr. Fichna.

Na posiedzeniu tym ustalono ostatecznie program uroczystości, który przedstawia się następująco:

W piątek dnia 19 marca w sali Filharmonji uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosi senator Woźnicki, dalszy szereg przemówień wygłasza: redaktor „Głosu Prawdy" Stpiczyński, mjr. S. G. Walewski, prezes dr. Fichna.

Po przemówieniach nastąpią produkcje solowe przy współudziale artystów teatru miejskiego, chórów im. Moniuszki i Szopena oraz wybitnych sił amatorskich.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych w teatrze miejskim jak i popularnym odbędą się przedstawienia dla żołnierzy wraz z okolicznościowemi przemówieniami.

Niezależnie od tego związek teatrów świetlnych w Łodzi zaofiarował bezpłatnie przedstawienia kinematograficzne dla żołnierzy miejscowego garnizonu.

Do łódzkiego komitetu honorowego należy kilkadziesiąt osób, pomiędzy innymi: wojewoda Darowski, generał Jung szef sztabu O. K. 4. pułk. S. Iwanowski, b. prezydent Rżewski, prof. Koziełkiewicz - Skrzypkowska, major Cieślak, ksiądz Olesiński.

Podkomisarz Rozumski został zawieszony

w związku z dochodzeniem w sprawie wypadku samochodowego.

Natomiast w czasie zajść na pogrzebie działał on ściśle według instrukcji.

W związku z umieszczonemi w tutejszych organach prasowych notatkami w sprawie podkomisarza Rozumskiego, komisarjat rządu na miasto Łódź przesłał sprostowanie tej treści, że nieprawdą jest, iż podkomisarz Rozumski, komendant oddziału konnego, został zawieszony w pełnieniu służby w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków swego urzędu, gdyż wszelkie wystąpienia oddziału konnego następują na skutek poleceń władz przełożonych i podkomisarz Rozumski, działając czy to w czasie zajść na pogrzebie, czy też przy usuwaniu tłumów w czasie demonstracji bezrobotnych pracowników umysłowych

postępował ściśle według instrukcji i zarządzeń władz administracyjnych i wywiązał się z tych poleceń należycie.

Natomiast komisarjat rządu na miasto Łódź stwierdza, że podkomisarz Rozumski nie pełni na razie obowiązków służbowych w związku z toczącym się obecnie dochodzeniem w sprawie znanego wypadku samochodowego, winę którego przypisuje się podkomisarzowi Rozumskiemu.

CASINO.

„Matka, córka i kochanka". W rolach głównych Paulina Frederick, May Aroy i Mary Prevost. Reżyser Ernest Lubicz.

Matka, córka i kochanka — to trzy kobiety, nieprzebierające w środkach, jeżeli chodzi o zdobycie serca tak pięknego mężczyzny jakim jest Lew Cody.

Na tle tej zaciętej walki, w czasie, której matka zapomina o swej macierzyńskiej miłości do córki, oczkując zawzięcie adoratora jej dziecka, autor scenarjusza wydobył na światło dzienne poważny problem erotyczny, który niejednokrotnie był już rozważany przez filozofów i powieściopisarzy, lecz nigdzie nie wydobyto zeń tyle prawdy życiowej i poczucia realizmu jak w tym obrazie kinematograficznym.

Jest to niemałą zasługą reżysera, który potrafił uwypuklić należycie poszczególne momenty gry aktorskiej, zwracając uwagę widza na komizm sytuacji, wytworzonej wskutek „erotycznej konkurencji" między matką a córką.

Wszystkie trzy kobiety, na wzór 3-ch gracji, prześcigają się wzajemnie urodą i talentem.

Obraz ten nie oszałamia widza, nie dusi go zmorą potwornych wypadków, lecz sprawia ogromnie miłe wrażenie, wywołując na twarzy smutek, łzy i radość.

Mało jest obrazów, które przy swej prostocie mogłyby tak bardzo wzruszyć widza i przejąć go do głębi tragikomiczną treścią filmu pełnego świetnych pomysłów reżyserskich.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Kantora odpowiednim doborem melodji podnosi znakomicie nastrój na widowni.

Cines.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych (od 150 do 30 gr.) ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Ligja" J. Barieta.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek po raz ostatni na wieczorowem przedstawieniu zabawna krotochwila Hennequin'a „Codziennie o 5-ej" z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Ceny najniższe.

Jutro w środę, XX-ta premjera sezonu, zarazem pierwszy występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w nowej kreacji hr. de Varigny w sensacyjnej komedji w 5 aktach L. Verneuil'a w przekładzie Z. Kleszczyńskiego „Orzeł czy reszka". W głównej roli kobiecej Stefanja Jarkowska, która tę rolę kreowała z Junoszą-Stępowskim w warszawskim Teatrze Małym.

„CZARNA KAWA" TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

Dziś, dn. 16 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu „Grand-Cafe" łódzkie towarzystwo operowe urządza artystyczną „czarną kawę", nie szczędząc atrakcji, połączonych ze szczerą wesołością i pogodnym humorem.

Akcentując operowe zamierzenia towarzystwa, orkiestra salonowa pod batutą słynnego koncertmistrza p. Lewaka wystąpi z szeregiem operowych uwertur i arji, poczem utalentowana śpiewaczka p. Ł. Frankusówna odśpiewa pięknym swym głosem kilka arji i najnowszych pieśni.

Dla urozmaicenia programu organizatorom dzisiejszej imprezy udało się pozyskać balet p. Paszke-Folakowej, który przygotował cały szereg nastrojowych kompozycji tanecznych.

W części humorystycznej wystąpią „wesołkowie" naszego teatru: pani I. Gzylewska, reż. Tatarkiewicz i pp. Mroziński, Bielicz, Wilczkowski i Krzemieński z akompanjatorem p. Białostockim.

Ze względu na bogaty i urozmaicony program wieczoru oraz cel tej imprezy — należy się spodziewać wielkiego zainteresowana wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZEWSKIEGO.

W piątek dnia 19 marca r.b. o g. 8 wiecz. w sali Filharmonji Narutowicza 20 wygłosi odczyt p.n. „Wojna czy pokój"? znany publicysta Tadeusz Wieniawo - Długoszewski. Prelegent mówić będzie o wojnie i jej skutkach, o sprawach wojny, o roli kleru w czasie wojny, o pokoju itd.

Duże zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety wcześniej można nabyć w kasie Filharmonji i w sekretarjacie S.W.P. Gdańska 87 od 6—9 wiecz. w cenie od 30 gr. do 1 zł.

Pieniądze są i cement jest — kiedyż wreszcie rozpoczną się roboty?

Pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego odbyła się w poniedziałek w południe konferencja w sprawie dostawy cementu do robót kanalizacyjnych w Łodzi. W konferencji wzięli udział wiceprezydent Wojewódzki i inż. Skrzywan z ramienia miasta a pp. Maurycy i Mieczysław Hertz z ramienia syndykatu cementowni polskich. W konferencji brał również udział naczelnik wydziału przemysłowego województwa łódzkiego inż. Bajer.

Przedstawiciele magistratu stwierdzili, że cena cementu w tym roku jest wyższa o 60 proc. w porównaniu z r. ubiegłym, co odpowiednio podnosi koszt projektowanych na r. 1926 robót kanalizacyjnych.

Przedstawiciele syndykatu cementowni wyjaśnili, że cement polski jest najtańszym na kontynencie i że tylko jedynie Belgja posiada cement nieco tańszy. Cenę ustala rząd i obowiązuje ona bez zmian zarówno instytucje rządowe, jak i komunalne. W stosunku do Łodzi syndykat cementowni mógłby pójść jedynie na pewne ustępstwa co do warunków zapłaty za pobierany cement i w tej sprawie mogą być nawiązane bezpośrednie rokowania.

Na tem konferencję zakończono.

Kto ponosi winę za ujawnione nadużycia zapomogowe?

W dniu wczorajszym zwrócił się przewodniczący fund. bezrobocia p. Kuliczkowski do p. wojewody Darowskiego z prośbą o wydanie oficjalnego komunikatu, stwierdzającego iż specjalna komisja złożona z przedstawicieli magistratu, województwa i P.U.P.P. stwierdziła, że uprawianie bezrobotnych odbywało się według instrukcji. Wobec tego całkowita wina za ujawnione nadużycia, spada według opinji funduszu bezrobocia na te osoby, które wydawały fałszywe zaświadczenia. Zarówno P.U.P.P. jak również i fundusz bezrobocia w sprawie tej pozostać muszą zupełnie na uboczu.

Nie związki, lecz p. u. p. p. przyjmować będzie robotników na roboty kanalizacyjne.

W ubiegłym tygodniu odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli związków zawodowych pod przewodnictwem p. Kuliczkowskiego w celu omówienia sprawy przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych za pośrednictwem związków.

Wobec nieosiągnięcia porozumienia przew. funduszu przekazał sprawę te p. wojewodzie Darowskiemu do rozstrzygnięcia. W związku z tem zwołana została w województwie konferencja przedstawicieli związków, którym naczelnik wydz. opieki społecznej p. Wojciechowski przedłożył normy procentowe robotników, którzy mają być przyjmowani do robót kanalizacyjnych według ilości członków związku.

Projekt ten odrzucony jednak został przez przedstawicieli Ch. D. którzy zaproponowali przyjmowanie robotników przez P.U.P.P., do którego ogół robotników musi mieć zaufanie.

W związku z tem P.U.P.P. rozpocznie rejestrację robotników do prac kanalizacyjnych z chwilą, gdy wydział kanalizacji zgłosi na nich zapotrzebowanie.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Według danych wydziału oświaty i kultury działalność miejskiej galerji sztuki w parku Sienkiewicza w ciągu lutego r. b. przedstawiała się następująco: Ogólna frekwencja zwiedzających wynosiła 1210 osób, w tem 409 dorosłych, 364 młodzieży oraz 437 osób bezpłatnych. Prócz tego wystawę zwiedziło grupami II gimnazjum żydowskie, gimnazjum żeńskie St. Rajskiej, państwowa szkoła przem. żeńska oraz szkoła kupiectwa łódzkiego.

W okresie sprawozdawczym w miejskiej galerji sztuki znajdowała się wystawa zbiorowa prac: W. Kossaka, J. Kidonia, I. Łopieńskiego, oraz Fr. Siedleckiego.

Socjaliści polscy i niemieccy

zawarli między sobą ugodę i postanowili popierać się wzajemnie.

Pakt ten przewiduje zgodne wystąpienia na terenie parlamentarnym jako też zawieszenie walk międzypartyjnych na Górnym Śląsku

W dniu 12 b.m. odbyła się w Łodzi konferencja między przedstawicielami polskiej partji socjalnej, a NPP. (niemiecka partja pracy).

Konferencja ta miała na celu zbliżenie obu partji, tak na terenie parlamentarnym, jak i samorządowym, wzajemne popieranie się itp.

W obradach, które trwały cały dzień brali udział: ze strony polskiej partji socjalistycznej posłowie Niedziałkowski, Żuławski i Biniszkiewicz, oraz dr. Weisberg i radny Rapalski, ze strony N.P.P. posłowie Zerbe i Kroning, oraz radni Kuk Klim Zajdler i Kociołek, jak również przedstawiciele sejmu śląskiego poseł Rumpfeld Chrząszcz i Pająk (ostatni dwaj są sekretarzami organizacji zawodowych na Górnym Śląsku).

Obradom przewodniczyli posłowie Niedziałkowski i Kroning.

Po całodziennych obradach przyjęto następującą rezolucję:

1) Konferencja porozumiewawcza polskiej partji socjalistycznej i socjal-demokratycznej niemieckiej partji pracy, odbyta w Łodzi dnia 12 marca 1926 roku, uznaje, że obie partje

w imię międzynarodowej solidarności klasy robotniczej,

w imię interesów i celów socjalizmu i demokracji w Polsce, dążyć muszą do wzajemnego zbliżenia się.

2) Konferencja potępia wszelki ucisk i szykany, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i jej legalnym organizacjom w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku, i

wzywa obie partje do wspólnego i zgodnego zwalczania wszelkich występów nacjonalistycznych wszystkich ugrupowań i organizacji obu narodów.

3) Konferencja uznaje, że dla osiągnięcia tego celu należy bezwłocznie wprowadzić w życie następujące zasady:

a) Wzajemna napastliwa polemika między prasą obu partji ma być wstrzymana, dopuszczona jest tylko krytyka rzeczowa,

utrzymana w życzliwym tonie.

Dotyczy to również wszelkich wystąpień publicznym w sejmie na zgromadzeniach itp. obu partji.

b) Na terenie sejmu Rzeczypospolitej i sejmu śląskiego, posłowie obu partji mają dążyć do zgodnego głosowania we wszystkich sprawach, dotyczących **potrzeb klasy robotniczej, obrony demokracji i walki z nacjonalizmem**

c) Na terenie instytucji samorządowych, kas chorych itp. postępowanie obu partji ma być analogiczne do postępowania na terenie instytucji parlamentarnych.

d) Członkowie jednej partji, usunięci z niej z powodów natury moralnej lub z powodu przekroczenia zasad organizacyjnych, ni mogą być przyjmowani do drugiej bez poprzedniego wzajemnego porozumienia.

e) Obie partje nie będą kolportowały, ani popierały w jakiejkolwiek innej formie pism — odezw i wydawnictw skierowanych przeciwko jednej z nich.

4) Celem praktycznego przeprowadzenia tych zasad, powołaną zostaje komisja porozumiewawcza której winny być przedkładane wszystkie sprawy sporne.

W skład komisji, wchodzi po dwuch przedstawicieli każdej partji (nazwisk dotąd nie ustalono).

Biedaczysko - magistrat żali się gorzko...

—:o:—

Rozporządzeń władz miejskich nikt nie wypełnia

i dlatego pono... kapie ludziom na głowy i domy są nieotynkowane.

W związku z notatkami, dotyczącemi przymusowego remontu domów oraz tynkowania fasad zniszczonych, wydział budownictwa wyjaśnia, że akcja władz miejskich w tym kierunku napotyka na szereg trduności z powodu przewlekłej procedury.

W istocie przeciw każdemu zarządzeniu magistratu przysługuje prawo rekursu do władz wojewódzkich, z którego to prawie każdy zainteresowany z reguły korzysta, gdyż **wniesienie rekursu umożliwia uchylenie s ięod wypełnienia wydanych zarządzeń.**

Doświadczenie wykazuje, że jakkolwiek władze wojewódzkie prawie we wszystkich wypadkach zatwierdzają tego rodzaju decyzje władz miejskich, to jednak właściciele domów w ogromnej większości wypadków, — pomimo uchylania rekursu — zleceń władz miejskich nie wypełniają, dopuszczając do wyroku sądowego.

Dopiero na zasadzie wyroku sądowego gmina przystąpić może od remontu na koszt zainteresowaneg właściciela.

W związku z piwyższem należy zaznaczyć, że w najbliższym czasie projektowane jest wydanie ogólnych zarządzeń opartych na ustawach budowlanych w sprawie tynkowania fasad zniszczonych.

63-letnia kochanka swego zięcia

była również karana za niedozwolone stosunki płciowe. Sąd skazał ją na dwa miesiące więzienia.

W sierpniu 1923 r. p. Zenobjusz Kamiński zameldował, iż matka jego na tombakowych przedmiotach fałszuje próby złota i puszcza je w obieg.

Na skutek tych zeznań, policja przeprowadziła w mieszkaniu Kamińskich rewizję.

Kamińska jednak wraz z swym spólnikiem Józefem Krzywickim, uprzedzona widocznie o dochodzeniu policyjnem, uciekła.

Pani Kamińska jest osóbką znaną dobrze łódzkim władzom bezpieczeństwa. Niewiasta ta mając 63 lata wydała za mąż jedną ze swych córek za niejakiego Krzywickiego.

Zięć jednak przypadł do tego stopnia do gustu teściowej iż ta namówiła go, by porzucił córkę i z nią zamieszkał.

P. Krzywicki zgodził się na to. I oto

63-letnia kobieta została kochanką swego zięcia.

Zawiadomione o powyższem władze bezpieczeństwa pociągnęły ją do odpowiedzialności. Po odsiedzeniu kary więziennej 63-letnia amantka znalazła się po raz wtóry na ławie oskarżonych, tym razem pociągnięto ją do odpowiedzialności.

niedozwolone przez kodeks karny stosunki płciowe.

Następne z kolei przestępstwa za które odsiadywała w więzieniu były wyrafinowane oszustwa.

Nie chcąc znaleźć się znów za kratkami Kamińska uciekła wraz z swym kochankiem. W ciągu kliku lat udało się im wymknąć z rąk policji.

W roku 1925 Krzywicki nie mogąc znieść dłużej ciągłego prześladowania władz bezpieczeństwa, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu położył się on na szynach i

przykrył gazetą.

Pociąg zdruzgotał mu obie nogi oraz czaszkę i Krzywicki

poniósł śmierć na miejscu.

W krótkim czasie po śmierci amanta aresztowana została Kamińska, którą pochwycono na gorącym uczynku popełnienia nowych oszustw.

W dniu wczorajszym Kamińska znalazła się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zygmunta Korwin-Korotkiewicza.

Oszustka tym razem oskarżona była **o podrabianie prób na przedmiotach tombakowych.**

Świadkowie zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Świadek Józef Placek, biegły, zeznaje, iż obecnie nie obowiązuje już 56 próba, jak za czasów rosyjskich lecz obecnie na złocie urząd mierniczy w Warszawie

odbija główkę rycerza.

Sąd po naradzie skazał Walerję Kamińską na 2 miesiące więzienia. **As.**

Gościnne występy

łódzkich kasiarzy w Sieradzu.

Onegdaj w nocy dokonana została znaczna kradzież w banku spółdzielczym w Sieradzu.

Włamywacze rozwalili drzwi wejściowe, wtargnęli do wnętrza lokalu bankowego i przez otwór wyborowany w jednej z kas, wydostali gotówkę oraz przedmioty wartościowe na ogólną sumę 4.500 złotych.

Energiczne dochodzenie policyjne w sprawie tego włamania uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

Sieradzcy wywiadowcy policyjni przyszli do wniosku, iż we włamaniu brały udział przypuszczalnie trzy osoby, wyspecjalizowane w swym „fachu" przybyłe do miasteczka na gościnne występy.

Wywiadowcy udali się więc na dworzec kolejowy, gdzie poinformowano ich, iż tego dnia ostatnim pociągiem przybyli jedynie trzej jacyś osobnicy z Łodzi.

Policja sieradzka podejrzewając, iż przybyli do Sieradza goście łódzcy, byli włamywaczami, zawiadomiła natychmiast policję łódzką.

Przypuszczenia te okazały się trafne.

Na skutek informacji z policji sieradzkiej, władze śledcze wykryły w dniu wczorajszym trójkę włamywaczy, którzy okradli bank spółdzielczy. Są to kasiarze łódzcy: Icek Pinkus, Józef Rozental i Symcha Kon.

Zwolnieni od służby wojskowej

płacić będą specjalny podatek.

W najbliższym czasie otrzymać ma komisarjat rządu na m. Łódź specjalne rozporządzenie władz administracyjnych w sprawie specjalnego podatku od osób zwolnionych od służby wojskowej.

Podatek ten uchwalony został przez radę ministrów w wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, przewidującej podatek taki.

Odnośne rozporządzenie ustalone na podstawie wspólnego porozumienia min skarbu oraz min. spr. wojsk. przewiduje następujące stawki: 10 zł., 15, i 20 zł rocznie dla kategorji E.D.C.

Pobierany on będzie jednorazowo, a stawki te pobierane będą w stosunku rocznym.

Żadne ograniczenia *nie będą stosowane w przydzielaniu walut importerom.*

W piątkowem wydaniu „Il. Republiki" zamieściliśmy pismo stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) do centrali związków kupieckich w Warszawie w sprawie zarządzenia Banku polskiego, zakazującego bankom prywatnym pokrywania zleceń na dewizy importerom.

Zakaz ten wywołał wielkie zaniepokojenie zarówno wśród importerów, jak i przemysłowców, którzy za pośrednictwem importerów nabywają zagraniczne surowce.

Na skutek pisma łódzkiego związku centrala warszawska interwenjowała w tej sprawie w dyrekcji Banku polskiego, gdzie otrzymała zapewnienie, że na przyszłość nie będą stosowane żadne ograniczenia w przydzielaniu walut importerom, sprowadzającym surowce względnie półfabrykaty, przeznaczone do przeróbki przez krajowy przemysł.

Sprawę tę wobec tego można uważać za pomyślnie zlikwidowaną w myśl interesów czynników gospodarczych.

Przykre, smutne, ale pouczające!...

Łodzianie nie są winni,

że „tydzień dla bezrobotnych" dał nikłe rezultaty.

Walka z bezrobociem nie może być akcją filantropijną.

Gdy przed kilku tygodniami komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym uchwalił urządzenie „tygodnia dla bezrobotnych", który miał zasilić szczupłe fundusze komitetu drogą kwesty ulicznej i zbierania datków w lokalach publicznych oraz przedsiębiorstwach prywatnych — nie zabieraliśmy w tej sprawie głosu, jakkolwiek już wówczas **można było przewidzieć wyniki tej akcji**

Ograniczyliśmy się tylko do umieszczenia na łamach naszego pisma wzmianek, propagujących ideę komitetu obywatelskiego, nie wypowiadając własnej opinji, która nie pochwaliłaby może nowego pomysłu przyjścia z pomocą głodującym masom i urządziłaby nieprzychylnie społeczeństwo do akcji, wszczętej przez komitet obywatelski.

Dziś jednak — post factum — nie narażając się na niewłaściwe zrozumienie naszych intencji, możemy śmiało wypowiedzieć się w tej sprawie ku przestrodze tych wszystkich, którzy uważają, że **dobre chęci mogą zastąpić zdrowy instynkt społeczny i trzeźwe rozumowanie.**

W dniu dzisiejszym na plenarnem posiedzeniu obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym mają być omawiane, między innemi, wyniki urządzonego przez komitet „tygodnia dla bezrobotnych".

Prawdopodobnie niejeden z mówców, analizując ujemne rezultaty zbiórki, która przyniosła tylko 12 tysięcy złotych, z czego 25 procent odpada jako wynagrodzenie dla kwestarzy, rzucać będzie

gromy oburzenia na obojętne społeczeństwo łódzkie,

które w tak krytycznej chwili nie umiało ocenić wzniosłego czynu komitetu obywatelskiego i pozostało głuche na wołania o pomoc głodujących mas bezrobotnych.

Mniej bezwzględni odniosą się z pewną pobłażliwością do nastrojów naszego społeczeństwa, przypisując niepowodzenie kwesty fatalnej pogodzie, która rzekomo pokrzyżowała plany i wywarła decydujący wpływ na wyniki zbiórki.

Nie, panowie! Nie noga jest zbyt wielka, lecz bucik za ciasny!

9 tysircy złotych, zebranych w ciągu całego tygodnia drogą upakarzającej żebraniny ulicznej — to nietylko wielkie fiasco materjalne, ale przedewszystkiem zatrważający objaw niewnikania w krytyczną sytuację całego społeczeństwa, objaw ktcr y

całkowicie dyskredytuje kierowników tej nieszczęśliwej imprezy,

Kwesty uliczne ze zrozumiałych zresztą powodów chybiają już dziś celu.

To było dobre przed piętnastu laty, gdy „kwiatek" na ulicy był ewenementem dnia, gdy każdy z przechodniów uważał za ujmę dla swej osoby nieposiadanie „znaczka" lub „kwiatka".

Nadużywanie filnatropijnych uczuć społeczeństwa zrobiło jednak swoje.

Zbyt często powtarzamy „dzień kwiatka" stał się po pewnym czasie „dzień tortur" dla przechodniów, przez kwestarzy i kwestarki.

Ewenement przerodził się w osowiałą nudę, a gdy przekroczył zwykłe granice działalności filantropijnej — musiał wreszcie wywołać w społeczeństwie odruch samoobrony w postaci **ignorowania z zasady wszelkich kwest ulicznych.**

To był jeden charakterystyczny powód, z których kierownicy „tygodnia bezrobotnych" powinni byli stanowczo się liczyć, a że momentu tego pod uwagę nie wzięli, świadczy fakt przystąpienia do całej akcji.

Druga przyczyna niepowodzenia zbiórki polega na błędnem zrozumieniu nastrojów, nurtujących społeczeństwo łódzkie.

Teatry i kinematografy narzekają na publiczność, zarzucając jej niekulturalność, wyrażającą się w postaci coraz bardziej słabnącej frekwencji, zapominają przytem, **że na przedstawieniach po cenach najniższych widownia jest stale prawie wyprzedana.**

Tak samo kierownicy „tygodnia bezrobotnych" uważają, że niepomyślny wynik zbi... tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie nieprzychylnym nastrojem społeczeństwa.

Zapewniamy panów z komitetu, że **społeczeństwo łódzkie jaknajprzychylniej odnosi się do mas bezrobotnych i jaknajchętniej pomogłoby tym masom w strasznej nędzy,** ale w czasie obecnej nie może sobie pozwolić na filantropję, podczas gdy samo wyciąga rękę z błaganiem o pomoc.

Na kogo panowie liczyli? Na kiepsko wyposażonego urzędnika, bezrobotnego inteligenta lub t. zw. kupca, który żyje z dnia na dzień i łudzi się nadzieją, że jednak kryzys minie?

Nie tędy była droga do pozyskania środków na zasilenie pustej kasy komitetu obywatelskiego.

I należy stwierdzić z całą stanowczością, że „tydzień bezrobotnych" nie tylko nie przyniósł żadnych korzyści lecz zaszkodził całej sprawie.

Formalnie bowiem wygląda tak, „że Łódź sama sobie radzi, a w rzeczywistości wypada, że na liczbę 60 tysięcy bezrobotnych zebrano aż całe... 8 tysięcy złotych!

Ego.

Zmęczeni i rozczarowani przerywają nić swego żywota.

W mieszkaniu Tauby Goldsztajn (Nowomiejska 5) napiła się spirytusu denaturowanego w celu samobójczym służąca Marjanna Stanisławska. W stanie groźnym odwiozło ją pogotowie do szpitala. b.

***

Przy szosie Konstantynowskiej 27 powiesił się na klamce od drzwi Leon Libich. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną. b.

***

Na ulicy Piotrkowskiej obok apteki pod nr. 307 znaleziono na ziemi niewiadomego nazwiska kobietę, która usiłowała się otruć esencją octową.

[illegible] odwiózł lekarz pogotowia do szpitala przy ul. Drewnowskiej. b.

Murzyńskie filmy.

W Doruham zorganizowano nowe towarzystwo filmowe o kapitale 100.000 dolarów, mające na celu produkcję obrazów, w których wszystkie role bez wyjątku grane będą przez murzynów. Założycielką nowej kompanji filmowej jest słynna wytwórnia „First National". — W organizacji bierze udział wybitny polityk murzyński Oscar Micheaux.

Potworne rzeczy działy się w monopolu.

Oskarżeni usiłują dowieść, że działali w myśl otrzymywanych z Warszawy instrukcji.

Jedno nie ulega wątpliwości: gospodarka była istotnie „pod psem".

Przewód sądowy w dniu wczorajszym rozpoczął się o godz. 10 m. 20 przed południem.

Na dzień dzisiejszy wezwano drugą grupę świadków.

Gospodarka była „pod psem".

Na pierwszy ogień poszedł świadek Pufal.

Świadek ten zeznał, że pracuje obecnie w fabryce tytoniowej w Łodzi, przyczem zatrudniony jest przy maszynie do nawijania papierosów. Świadek opowiada, jak funkcjonowała fabryka za czasów dyrektora Wronki, mówi o różnych niedomaganiach i nieporządkach, co wszystko razem dawało fatalne wyniki.

Gospodarka była wówczas „pod psem"

Tytoń był często mokry. Świadek Pufal niejednokrotnie zwracał się do swoich zwierzchników, mówiąc, że tak dalej być nie może. Narzekał na słabą wydajność maszyn i żądał lepszego surowca.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że jako specjalista zdołał poprawić maszyny, które pomimo złego materjału do przeróbki, jako tako funkcjonowały.

Dozorca kontrolował i wypłacał.

Świadek **Franciszek Witoń** pracuje obecnie w fabryce tytoniowej. Swego czasu z powodu posądzenia go o pobieranie podwójnych zarobków miał nieprzyjemności; sprawa ta jednak została wyjaśniona. Świadek pracował uprzednio w pakowalni papierosów, przyczem bezpośrednim jego przełożonym był dozorca Wdowiak. Wdowiak kierował jego pracą i wypłacał mu zarobki.

Prokurator: Ile pan zarabiał?

Św. Witoń: Około 2 zł. dziennie.

Prokurator: Czy zna pan kontrolera Grzywnę?

Św. Witoń: Nie znam.

Prokurator wnosi o konfrontację świadka Witonia ze świadkiem Grzywną.

Sąd przychyla się do tego wniosku; na polecenie przewodniczącego woźny sądowy wprowadza świadka Grzywnę do sali sądowej.

Św. Witoń: Tak, przypominam sobie tego pana.

Prokurator: Czy ten pan wypłacał świadkowi zarobki?

Św. Witoń: Nie.

Wobec powyższego świadek Grzywna wyjaśnia, że zeznanie Witonia jest zgodne z prawdą, gdyż niejednokrotnie ze względów technicznych świadek Grzywna

oddawał pieniądze dozorcom, którzy wypłacali robotnikom według list

za przepracowane dni.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do badania **Aleksandra Lewickiego**, naczelnika II (fabrykacyjnego) wydziału dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie.

Nadużycia były!

Świadek ten w dłuższem wyczerpującem zeznaniu dokładnie charakteryzuje stosunki panujące w monopolowej łódzkiej fabryce tytoniowej, które mu były znane jako kierownikowi działu produkcji dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie.

Faktem jest, że

w łódzkiej fabryce tytoniowej działy się nadużycia.

Przyczem możliwe tu są dwa wypadki, zdaniem świadka, albo stan faktyczny nie zgadzał się ze stanem wykazanym w buchalterji albo urzędnicy kradli, tłumacząc, braki wysokim zanikiem (calo).

W następstwie świadek wyjaśnia co znaczy „calo" i „avanzo".

Reasumując swe wywody świadek twierdzi, że calo zależy od gatunku tytoniu.

Referendarz prokuratorji generalnej Kramsztyk: Jakie fabrykaty produkowała łódzka fabryka.

Świadek Lewicki: Gorsze gatunki, średnie i wyżej średnie.

Ref. Kramsztyk: Jaką fabrykę świadek zna, która produkowała podobne gatunki.

Św. Lewicki: Fabrykę tytoniową w Poznaniu „Łazarz".

Ref. Kramsztyk: Jakie calo wykazywała tamta fabryka?

Św. Lewicki: 2 procent.

Ref. Kramsztyk: A fabryka łódzka?

Św. Lewicki 4,7 do 5 proc.

Ref. Kramsztyk: Dlaczego tak dużo?

Św. Lewicki wzrusza ramionami.

Prok. Wilecki: Czy w obecnej fabryce jest też takie duże calo?

Św. Lewicki: To nie jest mi wiadome, gdyż nie badałem tego.

Prok. Wilecki: A cóż pan sądził o nadmiernym rozmiarze cala w trzecim kwartale za dawnej dyrekcji.

Św. Lewicki: Nie przypominam sobie.

Na wniosek prokuratora sąd postanawia przypomnieć świadkowi Lewickiemu zeznania złożone przezeń w toku śledztwa.

Przewodniczący odczytuje to zeznanie.

Adw. Piotr Kon: Czy fabryki tytoniowe udzielają hurtownikom kredytów?

Św. Lewicki: Tak.

Adw. Kon: Do jakich sum?

Św Lewicki: 50 — 60 tys. złotych.

„W interesie skarbu!"

W dalszym ciągu zadają świadkowi pytania oskarżeni Ludwik Kolda, Ziąbek i Wronka.

Usiłowania oskarżonych idą w tym kierunku, ażeby stwierdzić, że biorąc do wyrobu produktów tytoniowych materjał nadpsuty w gorszym gatunku

działali w interesie skarbu w myśl otrzymywanych z generalnej dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego w Warszawie instrukcji.

Św. Lewicki stwierdza, że dyrekcja monopolu polecała poszczególnym fabrykom szybko wyprodukować materjał nadesłany,

może niezupełnie pierwszorzędnej jakości, przyczem szybkość ta była zalecana głównie z tego względu, że poszczególne fabryki nie dysponowały odpowiednimi składami, gdzie materjał ten, bez obawy, że może się zepsuć, mógłby być przechowywany.

Ponieważ nie można było produkować samego gorszego tytoniu, zupełnie zrozumiałem jest, że tytoń gorszy mieszano w odpowiedni mstosunku z tytoniem lepszym.

Kto wprowadza zamieszanie?

—:o:—

Wbrew zasadom i uchwałom,

kierownicy odcinków przyjmują robotników „na własną rękę".

P. wojewoda winien położyć kres tej prowokacyjnej samowoli!

W dniu dzisiejszym odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych z p. wojewodą, na której poruszoną zostanie

sprawa przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych.

Wbrew bowiem postanowieniu magistratu, iż robotnicy będą przyjmowani za pośrednictwem związków i pomimo zapewnienia tegoż przez ministra robót publ. p. Ziemięckiego, podczas pobytu jego w Łodzi, na I, III i V odcinkach, na które podzielono Łódź pod względem robót,

przyjmowani są robotnicy na własną rękę przez kierowników odcinków,

bez porozumienia się ze związkami.

W razie gdyby p. wojewoda odmówił interwencji, względnie gdyby ta interwencja nie odniosła skutku, jak nas informują związki zawodowe, robotnicy gotowi są

zastosować środki ostateczne

a mianowicie urządzać wiece na rynkach połączone z demonstracjami przed magistratem.

O przywrócenie dawnych płac.

—:o:—

Strajk drukarzy włókienniczych

obejmuje 15 fabryk łódzkich.

Robotnicy twierdzą, że cennik z roku 1923 obowiązuje nadal.

Jeszcze w roku 1923 zawarta została umowa między przemysłowcami a drukarzami ręcznymi w przemyśle włókienniczym co do warunków pracy i płacy.

Z chwilą jednak gdy rozpoczął się kryzys w przemyśle, przemysłowcy poczęli redukować robotników pod groźbą zamknięcia fabryk, na co znów drukarze zgadzali się w obawie utraty ostatniego zarobku.

Obecnie, gdy sytuacja w przemyśle się polepszyła drukarze zażądali przywrócenia poprzednich stawek i zwrócili się do klasowego związku drukarzy o interwencję, gdyż poprzednia umowa nie straciła jeszcze swej mocy.

Związek zwrócił się do inspektoratu pracy, który zwołał kilkakrotne konferencje, lecz bez rezultatu, gdyż przemysłowcy nie chcieli się zgodzić na przywrócenie poprzednich stawek.

Onegdaj odbyło się zebranie drukarzy, którzy postanowili rozpocząć strejk i **w dniu wczorajszym zastrejkowali drukarze w 15 fabrykach.** (b)

Za niedbalstwo usunięto z pracy 30-tu ludzi.

Wczoraj, członek zarządu polskich związków zawodowych „Praca" p. Kazimierczak, interwenjował w fabryce J. K. Poznańskiego w sprawie pracowników biurowych i robotników, których w liczbie 30-tu usunięto z posad, z powodu zaginięcia z magazynu beli gotowego towaru.

Ponieważ nikogo z podejrzanych nie przyłapano in flagranti, jedynie postawiono im jako zarzut, niedbalstwo, którego następstwem było dokonanie kradzieży, p. Kazimierczak uważał iż motywy te są niewystarczające, by 30-tu ludzi pozostawić bez pracy.

Dyr. Wolczyński, przyjął oświadczenie p. Kazimierczaka do wiadomości i obiecał poruszyć tę sprawę na posiedzeniu zarządu.

Zamówienia rządowe

dla przemysłu włókienniczego

Łódź otrzymać ma 57 i pół proc. ogólnej ilości.

Udzielenie dostaw rządowych dla przemysłu włókienniczego na potrzeby armji skłoniło przedstawicieli tej gałęzi przemysłu poszczególnych ośrodków do zasadniczego załatwienia sprawy podziału kontyngentu.

W myśl wspólnego porozumienia pomiędzy przedstawicielami przemysłu Łodzi, Bielska i Białegostoku otrzymać ma Łódź z ogólnej sumy 200.000 mtr., a właściwie — 190 tys. 57 i pół proc., Bielsk —42,5 proc., a przemysł białostocki 10 tys. mtr.

Aczkolwiek ta ugoda pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ośrodków przemysłu jest dla Łodzi znacznie korzystniejsza niż w roku ubiegłym, gdy większą część zamówień otrzymał przemysł bielski, ponieważ Łódź wycofała się w związku ze spadkiem waluty — to jednak nawet taki podział całego kontyngentu niezupełnie uwzględnia interesy żywotne przemysłu łódzkiego.

KURJER HANDLOWY

Bajeczka o faworyzowaniu Łodzi

przy udzielaniu kredytów przez Bank Polski nie znajduje najmniejszego uzasadnienia.

W sprawozdaniu za r. 1925 złożonem przez radę Banku polskiego walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów w dniu 10 marca r. b., na wstępie rozdziału traktującego o działalności kredytowej tej instytucji widnieje zdanie:

„działalność kredytowa Banku w okresie sprawozdawczym była bardzo trudna ze względu na silną rozbieżność między zapotrzebowaniem kredytu a posiadanemi przez Bank środkami".

Z dalszego tekstu tegoż sprawozdania ustalamy, że przyczyn takiego stanu dopatrywać się należy

1) w słabych rezerwach banku, które nie pozwalały na większe emisje banknotów, oparte na pokryciu bankowem

2) w gruntownym rozstroju bankowości w kraju, czego wynikiem byłoześrodkowanie całego zapotrzebowania kredytowego w Banku polskim.

Skoro prawdziwe są wyłuszczone przesłanki — a przyznajemy, że istotnie odpowiadają one prawdzie — **zasada równomierności alimentowania kredytem poszczególnych gałęzi gospodarstwa nabiera specjalnie doniosłego, wyjątkowego omal znaczenia.**

Jest bowiem aż nadto oczywistem, że w okresach gdy źródło wewnętrznego kredytu znajduje się omal wyłącznie w centralnej instytucji bankowej, wówczas metody rozdzielcze tej instytucji niestosunkowo większą odgrywają rolę, aniżeli to ma miejsce w normalnych warunkach.

Rozpatrując zaś działalność kredytową Banku, z obowiązku naszego pisma, pod kątem widzenia Łodzi, stwierdzić nam wypada, że wskazana zasada równomierności w r. 1925 z uszczerbkiem dla naszego przemysłu, nie znalazła zastosowania dość wydatnego.

Mówiąc o zagadnieniu tem, mówimy o Łodzi i o przemyśle włókienniczym, co się oczywiście w bardzo znacznym stopniu pokrywa.

Na pierwszy rzut oka z odnośnego wykazu umieszczonego w sprawozdaniu, wydawaćby się mogło, że—wbrew temu co podniesiono wyżej — przemysł włókienniczy był raczej faworytem Banku polskiego.

Jest to jednak raczej złudzenie optyczne, świadomie czy nieświadomie przez autorów wywołane.

Odnośna tablica uszeregowała podawców portfelu w 5 grup, a mianowicie: 1) banki i spółdzielnie kredytowe, 2) specjalne kredyty przez banki, 3) bezpośrednio przemysłu, 4) rolnictwo, 5) handel i różni.

W grupie bezpośredniej alimentacji przemysłów istotnie przemysł włókienniczy wiedzie prym z pozycjami dla 4 kolejnych kwartałów ubiegłego roku **29 milj., 28,1 milj., 29,3 milj., 24,4 milj.** Są to cyfry wydatne skoro zważymy, że najbliższe co do bezpośrednich kredytów górnictwo i hutnictwo mają najwyższą sumę po *22,1* miljonów (dn. 31. 12. 1925).

W tem atoli sęk, że bezpośrednie kredyty dla przemysłów nie mogą być miarodajne dla oceny akcji kredytowej Banku polskiego.

Stanowią one według obliczeń, które nietrudno z przytoczonej tabeli wyprowadzić pod koniec kwartałów ubiegłego roku kolejno całkiem 34 proc., 38 proc., 41 proc., 42 proc.

Natomiast głównym podawcą okazują się instytucje bankowe. Jakie przemysły i w jakiej proporcji korzystały z redyskonta — to pozostaje nieodsłoniętą tajemnicą.

Jak długo tajemnica taka trwa cytowana tabela pozbawiona jest wszelkiej wartości pouczającej.

W opinji tej utrwala nas tem silniej notorycznie znany fakt, iż przemysł łódzki włókienniczy w większej części ucieka się do pomocy kredytowej banku emisyjnego bezpośrednio, nie via banki.

Ubocznie spostrzegamy, że ujawniona część udzielonych włókiennictwu kredytów obliczona w stosunku do całości kredytu nie przekracza cyfry 10 od sta.

W każdym razie, gdy zmuszeni jesteśmy zrezygnować z ustalenia rozmiarów kredytów dla włókiennictwa wprost i bezpośrednio z danych sprawozdania, zwracamy się do wnioskowania pośredniego.

Na tej drodze stwierdzamy:

A. na podstawie zestawienia wyników najważniejszych operacji bankowych (zał. 1) okazuje się, że dyskonto weksli w łódzkim oddziale nie zajmuje takiej pozycji, jaka się z uwagi na wielkość tutejszego przemysłu należy; wynosi ono 197863 tys. złotych przy sumie 558906 tys. zł. dla Warszawy, 165364 tys. dla Katowic, 236527 tys. dla Poznania, 108608 tys. dla Lwowa; cyfry te tem wydatniejszego znaczenia nabierają, że najpoważniejsze przemysłu poza włókienniczym mają centrale w Warszawie i tam dyskontują swój portfel.

B. weksle tutejszego przemysłu przyjmowane są z wyjątkowo krótkim terminem (przeciętnie 44 dni) i wśród 49 oddziałów Banku polskiego, Łódź — o dziwo — co do długości terminu wekslowego znajduje się na 46-em miejscu, przed Grodnem, Suwałkami, Drohobyczem.

To co i wskazano, pozwala domniemywać, że kredyty udzielane włókiennictwu są stosunkowo i zbyt małe co do wielkości i zbyt małowartościowe co do terminów.

Pozwala to wyrazić życzenie osłabienia w stosunku do włókiennictwa łódzkiego rygorystyki w jednym i w drugim kierunku.

Przedewszystkiem zaś pozwala rozchwiać bajeczkę o faworyzowaniu włókiennictwa łódzkiego, tak gorliwie w prasie, na podstawie pozorów li tylko rozkolportowaną.

A. Z.

Sytuacja gospodarcza Sowietów jest nader krytyczna.

Do końca roku bieżącego nie będą dokonywane żadne zakupy.

Tak oświadczył p. Ejtingon, który powrócił onegdaj z Moskwy.

Onegdaj powrócił z Moskwy prezes sp. akc. „N. Ejtingon i S-ka" p. Naum Ejtingon.

Jak to już donosiliśmy, p. Ejtingon podczas swego 5-dniowego pobytu w Moskwie zamierzał zawrzeć z sowieckimi instytucjami cały szereg tranzakcji dotyczących sprowadzonych z Rosji przez new-yorską centralę firmy, futer oraz przy okazji wszcząć starania celem otrzymania zamówień na łódzką manufakturę.

W celu zaznajomienia się z wynikami tej podróży zwrócił się nasz współpracownik do p. Ejtingona po informacje.

W odpowiedzi na postawione przez nas pytanie: „jak przedstawia się sprawa zakupów rosyjskich w Łodzi?" — interlokutor nasz stwierdził co następuje:

— Sprawa ta jest obecnie zupełnie nie realną. Utwierdzają mnie w tym przekonaniu zarówno spostrzeżenia własne, jak i oświadczenia szeregu najwyższych przedstawicieli sowieckiego rządu (m. in. komisarza Frumkina).

Otóż w rozmowach ze mną stwierdzili oni w sposób jaknajbardziej kategoryczny, że do końca bieżącego roku niema mowy, aby sowiety dokonywały jakichkolwiekbądź zakupów zagranicznych.

Dotyczy to zarówno tranzakcji z Polską, jak i z innemi krajami.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w ciężkiem położeniu finansowem rządu sowieckiego który przerachował się z posiadanemi środkami oraz możliwościami eksportowemi przy poprzednich importowych zakupach i obecnie zużywa na pokrycie zoobwiązań zagranicznych podstawowe rezerwy walut.

Wziąć również należy pod uwagę, że stan czerwońca rosyjskiego jest mocno zagrożony, zaś bilans handlowy jest wybitnie bierny.

— Wstrzymywanie się rządu sowieckiego od dalszych zagranicznych tranzakcji najlepiej ilustruje fakt, że sprowadzono do Rosji traktory, które są nieczynne wobec tego, że brak funduszów na zakupienie do nich pługów".

Zwyżka kursu dolara

spowodowała zastój na rynku włókienniczym.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku włókienniczym zarówno w gałęzi tkanin bawełnianych, jak i wełnianych panował zupełny zastój, spowodowany wzrostem kursu dolara.

Przedsiębiorstwa bawełniane podwyższyły kurs „dolara manufakturowego" do 6,90 przy pokryciu gotówkowem i 7,05 przy wekslach.

Wobec braku odbiorców, którzy nie są w stanie akceptować tak znacznej zwyżki cen, wspomniane kursy „dolara manufakturowego" posiadały wczoraj li tylko orjentacyjną wartość.

Skonstatować należy, że obecna haussa dolara na rynku pieniężnym, ponownie, jak to miało miejsce przy poprzednich zwyżkach, oddziałała paraliżująco w handlu manufakturą.

Czy różnice kursowe

mogą być uważane za dochód i jako takie opodatkowane?

W połowie grudnia ub. roku „Lewiatan" odniósł się do ministra skarbu z memorjałem w sprawie różnic kursowych na należnościach i zobowiązaniach w walutach obcych przy wymiarach podatku dochodowego.

W odpowiedzi (z d. 13 marca 1926 r.) ministerstwo zaznacza, że z ustawy o podatku dochodowym bynajmniej nie wynika, aby rezerwy na pokrycie różnic kursowych przy zobowiązaniach w walutach obcych mogły być uważane za koszta podlegające potrąceniu z dochodu danego roku operacyjnego.

Przeciwnie z postanowień wspomnianej ustawy wynika, że przy obliczaniu dochodu z przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, mogą być uwzględnione tylko te spodziewane dochody i nieponiesione koszty, które odnoszą się do danego okresu operacyjnego i które dają się ściśle określić w dniu sporządzenia bilansu zamknięcia.

Ponieważ omawiane różnice kursowe na zobowiązaniach w walutach obcych nie odpowiadają powyższym warunkom, przeto różnice te winny być włączone do podstaw opodatkowania w myśl art. 21 powołanej ustawy.



Dolar w Łodzi.

Wczoraj przed południem na łódzkim rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara początkowo wyniósł 8,15 — 8,17, zaś następnie pod wpływem braku materjału uległ zwyżce do 8,20, 8,25, 8,30.

Wieczorem płacono za dolary 8,30, żądano 8,35.

Tendencja mocna, Ruch wzmożony.

Materjał w rozmiarach dostatecznych dla zaspokojenia zapotrzebowania nadchodził z Warszawy, gdzie kursy kształtowały się w ciągu dnia o kilka punktów niżej, aniżeli w Łodzi.

Giełdy zagraniczne w akcji zwyżkowej nie wywierają wpływu, stosując się całkowicie do kursów rynku warszawskiego.

Bank Polski pokrył zapotrzebowania w minimalnym stopniu.

W Łodzi Bank Polski ofiarował za dolary przy braku podawców kurs 7.80.

GOTÓWKA

Dolary 7.90

CZEKI.

Belgja 35.90
Holandja 316.65
Londyn 38.45
Nowy York jak gotówka
Paryż 28.80
Praga 23.40
Szwajcarja 152.15
Wiedeń 111.35
Włochy 31.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75. w złotych 585.—
Pożyczka kolejowa 123, 125
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 35.50 36.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.40, 22.80
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 31.50, 31.25 złotowe
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 22.70, 23.10, złot. 34.25, 24.
6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1915 1916 rublowe 11.40

AKCJE.

Bank Polski 51.25, 51. 51.25
Zarobkowy 4
Handlowy 1.70
Elektr. Dąbrow. 0.60
Chodorów 3.95
Łazy 0.06
Nafta 0.16
Cegielski 7.40
Modrzejów 2.05, 2.10, 2.06
Rudzki 0.85, 0.86, 0.85
Żyrardów 8.25
Haberbusch 4.95
P. T. E. 0.05
Cukier 2.25
Węgiel 2.45, 2.50
Polsk. Przem. Naftowy 0.40
Lilpop 0.57, 0.54, 0.55
Ostrowieckie 4.90
Starachowice1, 1.02
Borkowski 0.40
Spirytus 1.50

Do 1-go lipca

mają być załatwione wszystkie odwołowania.

Pod wpływem szeregu memorjałów miejscowych organizacji kupieckich ministerstwo skarbu poleciło niezwłocznie przystąpić do rozpatrywania odwołań od definitywnego podatku majątkowego — (o ile dotychczas czynności te nie zostały już rozpoczęte) i pokierować działalnością odnośnych komisji w ten sposób, aby **wszystkie odwołania zostały bezwarunkowo rozstrzygnięte do dnia 1 lipca 1926 r.**

№ 2067.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
Miasta Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m .Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1925 r. z zaległościami wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarji Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Pomorskiej pod nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notarjuszami, a mianowicie:

1) pod nr. 270 m. przy ul. Gdańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 28.500; od której zaległość wynosi zł. 2036 gr. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 5700; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 42.750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Wiktorem Sarosiekiem.

2) pod nr. 271 m. przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 18.200; od której zaległość wynosi zł. 1308 gr. 22 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3640; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 27.300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Stefanem Kornem.

3) pod nr. 271aa przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 17.700; od której zaległość wynosi zł. 1245 gr. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3540; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 26550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Aleksandrem Smolińskim.

4) pod nr. 276a przy ulicy Prywatnej od Pomorskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 30600; od której zaległość wynosi zł. 2301 gr. 78 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6120; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 45900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Apolinarym Karnawalskim.

5) pod nr. 288aa przy ulicy Szkolnej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 16000; od której zaległość wynosi zł. 1200 gr. 56 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 3200; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 24000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Bronisławem Lisowskim.

6) pod nr. 288 ao przy ulicy Szkolnejobciążona pożyczką Towarzystwa zł. 10900; od której zaległość wynosi zł. 833 gr. 92 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 2180; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 16350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Janem Andrzejewskim.

7) pod nr. 300 przy ulicy Północnej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 35200; od której zaległość wynosi zł. 2655 gr. 08 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 7040; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 52800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Władysławem Jeżewskim.

8) pod nr. 501 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 49500; od której zaległość wynosi zł. 3605 gr. 36 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9900; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 74250; termin sprzedaży 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Janem Krzemieniewskim.

9) pod nr. 507 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 33200; od której zaległość wynosi zł. 2383 gr. 96 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 6640; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 49800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Władysławem Siniarskim.

10) pod nr. 538 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 48600; od której zaległość wynosi zł. 3655 gr. 64 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9720; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 72900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Kazimierzem Rossmanem.

11) pod nr. 630c przy ul. Sieradzkieji Rzgowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 24400; od której zaległość wynosi zł. 1833 gr, 74 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4880; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 36600; termin sprzedaży wyznaczonona dzień 23 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Julianem Rzymowskim.

12) pod nr. 698 przy ulicy Piotrkow skiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 12100; od której zaległość wynosi zł. 898 gr. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 2420; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 18150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Stefanem Jarzębskim.

13) pod nr. 752a przy ul. Wólczańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 47000; od której zaległość wynosi zł. 3530 gr. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 9400; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 70500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Ludwikiem Kahlem.

14) pod nr. 795t przy ul. 6-go Sierpnia obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 21400, od której zaległość wynosi zł. 1505 gr. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4280; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 32100, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

15) pod nr. 796hhiikk przy ul. Leszno obciążona pożyczką Towarzystwa zł. 24800; od której zaległość wynosi zł. 1866 gr. 06 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi zł. 4960; licytacja rozpocznie się od sumy zł. 37200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 czerwca 1926 r. przed notarjuszem Julianem Ładą.

Wrazie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 5 marca 1926 roku.

Prezes: Gustaw Klukow
Dyrektor biura: L. Gajewicz

Ogłoszenie.

IV Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 29-go marca 1926 r. pomiędzy godz. 10 rano a 4 pp. odbędą się publiczne sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1) Ankerman R., Pl. Wolności 11, 300 butelek wódki,
2) Bornsztajn Z., Nowomiejska 7, garnitury,
3) Brauner Moszek, St. Rynek 5, meble, nafta i śledzie,
4) Bulwa Josek, Północna 22, 20 płaszczy,
5) Dancygier H., Wschodnia 7, 2 szafy i otomana,
6) Dajer Lajb, Wolborska 36, kredens, 10 koszul i 100 tuzinów ...
7) Dziewięcki Josek, Aleksandryjska 32, towary kolonialne.
8) Dresler Azjel, Kościelna 3, towary kolonjalne,
9) Dimant Ch., Kościelna 6.
10) Falcman Mordka, Wschodnia 6, meble,
11) Frajdenrajch S., St. Rynek 2, 200 kilo cukierków.
12) Federman M., Kościelna 6, towary kolonjalne,
13) Frank Leopold, Pomorska 41, 30 worków mąki,
14) Fangrat J., Brzezińska 45, 10 worków mąki,
15) Geldsztajn H., Nowomiejskia 11, sweatry,
16) Góralski Dawid, Cmentarna 3, pianino,
17) Glanc Wiktor, Nowomiejska 19, tkaniny bawełniane,
18) Gerszonowicz Abram, Zgierska 11, meble,
19) Gerszonowicz A., St. Rynek 1, 10 skrzynek krochmalu.
20) Iwankowicz Ch., Kościelna, 6, towary kolonjalne,
21) König Dawid, Pomorska 12, mąka,
22) Kaliński Izrael, Nowomiejska 21, manufaktura,
23) Krakowski Ch., St. Rynek 13, 8 beczek śledzi,
24) Landau Chil, Nowomiejska 5, materjał wełniany,
25) Lichowski Józef, Franciszkańska 68, 6 worków mąki,
26) Opatowski Izrael, Nowomiejska 27, skórki oposowe,
28) Srenkman Samuel, Łagiewnicka 7, meble i maszyna do szycia
29) Tenenblum M., Piotrkowska 58, materjał wełniany,
30) Wiener Łaja, St. Rynek 11, meble,
31) Zarzewski Izrael, Pomorska 42, 100 kilo sznurowadeł,

dnia 30-go marca 1926 r.

1) Altman Dawid, St. Rynek 2, materjały piśmienne,
2) Bursztyn Icek, Północna 23, 10 worków mąki.
3) Brajtbard Szymon, Północna 25, meble i mąka,
4) Berlinerman Boruch, Jerozolimska 7, mąka, groch, mydło i meble,
5) Chajmowicz Aron, Wschodnia 26, meble i maszyna do szycia,
6) Dajtelcwajg Szoel, Nowomiejska 19, i Północna 4, 120 mtr. cajgu,
7) Falke Izrael , Północna 4, 500 koszul ciepłych,
8) Frydman Josek, Północna 14, meble,
9) Frydman Lajb, Wschodnia 22, pianino,
10) Fiszer Nachman, Wschodnia 6, meble,
11) Feldman Mendel, Nowomiejska 5, 250 kilo skóry twardej,
12) Gutgold Boruch, Pomorska 46, meble i maszyna do szycia,
13) Gross Szlama, Północna 8, meble,
14) Goździk Benjamin, Północna 4, 25 sztuk towaru bawełnianego.
15) Grosman Szmul, Północna 6, 40 worków mąki i meble,
16) Goldsztajn Joel, Aleksandryjska6, dwie skrzynie jaj i meble,
17) Jakubowicz Icek, Aleksandryjska 30, meble,
18) Jerozolimski Henoch, Wolborska 2, cukier, gutalina i mydło.
19) Szwarcowski Szlama, Północna 24, szafa i pianino,
20) Kalisz Aron, Wolborska 28, meble,
21) Konstadt Michał, Konstantynowska 10, fortepian,
22) Koper Pinkus, Gdańska 42, meble i pianino,
23) Klainer Lipman, Północna 21, naczynia emaljowane,
24) König Dawid, Pomorska 12, 5 worków grochu i dwa worki mąki,
25) Kapłan Hersz, Wschodnia 27, 8szt. welouru i meble,
26) Lubochiński Joel, Wolborska 28, meble.
27) Mines M., Wolborska 1, dwa worki, dwa worki mąki i meble
28) Neugoldberg Dawid, Nowomiejska 3, meble biurowe,
29) Olicki Icek, Pomorska 8, 5 worków mąki i meble,
30) Prajs H. D., Północna 7, 20 kap do kołder,
31) Szurek Mendel, Północna 26, meble,
32) Tencer Izrael, St. Rynek 11, towary kolonjalne,
33) Witelsohn i Rozenblum, Nowomiejska 9, 20 tuzinów pończoch,
34) Pakuła Abram, Wschodnia 26, 150 metrów chodników.

Zasekwestrowane przedmioty można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacyj.

Naczelnik Urzędu:
(—) A. Jasiński.

Łódź, dnia 16-go marca 1926 r.

SALA FILHARMONJI

Ostatnie 3 dni!

Alfredo UFERINI

ze swoim zespołem. **ZMIANA PROGRAMU!**

Bilety od zł. 1.50 sprzedaje kasa Filharmonji.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI.

Dyrektor: Alfred Strauch.

Sala Filharmonji

NIEDZIELA, dnia 21 marca 1926 r. o godz. 12-ej w poł.

Poranek Muzyczny

Dyrygent:

Bronisław SZULC

Solistka:

Judyta BOKOR

Wiolonczelistka światowej sławy.

Program: Goldmark: „Wesele wiejskie". Boccherini: Koncert wiolonczelowy. Dvorak: Koncert wiolonczelowy

Bilety od 1 zł. do 4 zł sprzedaje kasa Filharmonji.

WTOREK, dnia 23-go marca 1926 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrygent:

Ignacy NEUMARK

Solista:

SEWERYN Eisenberger

Pianista-wirtuoz światowej sławy.

PROGRAM: Beethowen: Egmont. Haydn: Symfonja № 13. Beethoven: Koncert Fortepianowy C-Moll. Czajkowski: Symfonja 4-ta

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Towarzystwo Miłośników Muzyki

Gmach Grand-Hotelu.

Jutro w środę 17 marca o **8.30**

Wieczór Kameralny

SEWERYN EISENBERGER

(fort.)

H. Minc (skrz.) D. Chasin (alt) J. Birnbaum (w ol.).

W programie: Schumann, Beethoven, Brahms.

Bilety od 2 do 5 zł. dla członków 3 zł.

Winda czynna.

Rolki do kas „National"

Gilzy i bibułki „Altesse"

„Potyczka" „Mokka" „Swit" „Samum"

H. LENGA, Wólczańska 117



„Lecznica na Wólce"

lekarzy specjalistów gabinet lek.-dent.

ul. Piotrkowska 157, tel. 49-00

Przyjmują nast. lekarze specj.: Dr Schicht, dr. Weinberg, dr. Kamelhar, dr. Eliasberg, dr. Lange, dr. Rozenblitt, dr. Lewitter, dr. Wollenberg, dr Różaner, dr. Sommer, dr. Liberski, dr. Wolf-Klinkowstein, dr. Bemer, dr Sielwanowa i lek. dent. Iwanowski i A. Krenicka. Wizyty na mieście. Rentgen. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Mostki złote i zęby sztuczne. Masaże i elektryzacja.

Lecznica otwarta od 9—8½ w. w niedziele i święta do 2 pp. 57

Okazja!

Sprzedam 10.000 zł. wekslami zahypotekowanymi na wielkim domu przy ul. Piotrkowskiej.

Zgłoszenia do admin. „Republiki" pod „Weksel".

Poszukuję

pokoju

umeblowanego z oddzielnem wejściem i j. wprost z sieni lub schodów.

Oferty do adm. „Il. Republiki" pod literami „S. T." 736

MLEKO

wprost z udoju 3 razy dziennie od 2 m. z odstawą.

Sienkiewicza 32,

obora lub tel. 38 03. 761-16

Powozik

jednokonny używany na gumach w dobrym stanie kupię.

— Oferty pod „Powozik". —

DEMANDEZ

aujourd'hui meme un abonnement de trois mois ABSOLUMENT GRATUIT à une grande Revue Polytechnique mensuelle INGENIEURS & TECHNICIENS. Vous recevrez en meme temps franco la brochure "Le Règne de L'Electricité", qui vous donnera le moyen d'occuper à bref délai une brillante situation dans le vaste domaine de l'Electrotechnique.

Ecrivez aujourd'hui meme à INGENIEURS ET TECHNICIENS 40, r. Denfert Rochereau, PARIS.

Bezpośrednio od gospodarza

poszukuję

3 pokoje z kuchnią

z wszelkiemi wygodami w śródmieściu. Pomorne zapłacę z góry za 1 i pół roku. Oferty pod „J. M." do „Republiki".

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje już listy zastawne Towarzystwa 4 i pół proc. i 5-io proc., rublowe i rublowe stemplowane na marki, do wymiany na nowe listy konwersyjne, opiewające na złote. Kupony płatne znajdujące się przy listach konwersyjnych będą realizowane przy wymianie.

Reflektanci winni składać rzeczone papiery do wymiany w Biurze Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Północnej pod nr. 21 w godzinach od 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

Prezes: (—) Gustaw Klukow

Dyrektor Biura: (—) L. Gajewicz.

Na raty! **Za gotówkę**

Porcelana i Szkło!

Wszelkiego rodzaju serwisy stołowe, kawowe, owocowe etc., oraz wszelkiego rodzaju szkła na dogodnych warunkach poleca firma

J. J Offenbach

Łódź, ul. Prez. Narutowicza (Dzielna) 9 w podwórzu na lewo — tel. 40-04.

Nowootworzona, wykwintna

MLECZARNIA

SIENKIEWICZA 18

poleca śniadania, obiady i kolacje po niskich cenach.

Z BRANŻY OBUWIANEJ

potrzebna jest sprzedawczyni.

Zgłaszać się do 11 rano w firmie „Vis" Piotrkowska 63.

Stow. Urzędników Państwowych

poszukuje lokalu

w śródmieściu, składającego się z 2 lub 3 ubikacyj, w tem jednej o większych rozmiarach.

Oferty należy składać pod adresem: Sekretarjat Stow. Urzędników Państwowych Al. Kościuszki № 1. 899

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgeno światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8— i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Lekarz-dentysta

A. Korman

Piotrkowska № 8.

Tel. 2-80.

Przyjmuje 9-1 i 3-6

BRODAWKI i ODCISKI

usuwam.

J. JAKUBOWICZ

Piotrkowska 60.

MANICURE 80 gr.

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57

Z powodu wyjazdu do oddania na czas dłuższy

2 umeblowane pokoje

słoneczne z pianinem. Kuchnia i wygody. W centrum miasta. Oferty proszę składać do adm. „Republiki" sub „Mieszkanie" 864

Co czynić?

Światowej sławy Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik powie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznacz. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokóły, odezwy podzięk., najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25-6

Zastępstwo „Jaśniej słońca"

posiada perfumerja

D. MARKUS

Piotrkowska 89.

Tel 28-02.

Uwaga: Przy każdym zakupie otrzymuje się gratis próbne pudełko pasty do obuwia („Mary").

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Panie czyście bez koszulki. Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny pończoch, skarpetek, krawatów. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44 261

A! Upiększajcie wasze pokoje! Firanki od metra odpasowane, kapy pluszowe, Pikowe, gobelinowe, Kołdry watowe. Podpinki pracującym na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 352

Kasa ogniotrwała, biurko, 2 łóżka niklowe i kredens dębowy sprzedam tanio. 6-go Sierpnia 10 m. 12. 909—21

Motocykl kupię. Szczegółowe oferty do „Okazyjnie" 901—17

Sypialka pierwszorzędna jasno-dębowa cały komplet okazyjnie do sprzedania. 6 go Sierpnia (Benedykta) 28 prawa oficyna m. 13 parter. 92—17

Do sprzedania 2 protestowane weksle z wyst. M. Cuk. A Frajndlich. Wschodnia № 18. 912

Samochodzik-Cyklonetta nowego typu tanio do sprzedania. Radwańska 19. Dozorca wskaże 892—20

Kupię aparat fotograficzny amatorski, ew. Sterev. „Photos". Admin. „Il. Rep." 90

Nadzwyczajnie tanio! Fortepian do sprzedania. Wiadomości: restauracja B. Piątkowskiego w Pabjanicach „Zielona Górka" 715—16

Duży dywan kupię. Oferty sub L. K. 788—16

Lokale

Dwa pokoje umeblowane frontowe z balkonem słoneczne na piętrze u młodej inteligentnej wdowy do wynajęcia. Centrum miasta, wygody, czysty dom; ewent. używalność kuchni. Of. „Czyste". 914

Odnajmę pokój umeblowany frontowy solidnemu panu. Narutowicza 47 m. 8. II piętro. 908

Młode małżeństwo poszukuje od 1 kwietnia dużego umeblowanego pokoju z używalnością łazienki w okolicach ulicy Jerzego. Of. sub. „J. Z." do red. „Il. Rep." 904

Pokoju nieumeblowanego, obszernego w śródmieściu ewent. z oddzielnem wejściem przy intel. rodzinie poszukuje. Łask. zgłoszenia telefoniczne 36-05 codz. od 6-7 w. 750—14

Pokój umeblowany frontowy do wynajęcia. Nawrot 32 m. 8 front 3 piętro. Zastać można 10-3 896

Pokój umeblowany w śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo od zaraz. Oferty J. D. 913

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa. Krucza № 26 71-25

Posady

Poszukuje się zdolnej krawcowej znającej krój i szycie dla domu sierot (dziewczynki i chłopcy). Zgłosić się D-rowa Bukiet od 9-12. Piramowicza 2 III piętro. 786

Potrzebna bufetowa do kolonjalnego sklepu z kaucją 500 zł. Oferty pod „500". 956

Potrzebne uczenice do haftu ręcznego. Kilińskiego 26 Liberman. 922

Pani kuracistka poszukuje posady w zakładzie fryzjerskim. Oferty sub M. D. 916

Rozmaite

Przybłąkał się pies rasy „Doberman". Odebrać można, Nawrot 89, Kryger. 907

Przybłąkał się pies rasy wilczej z kagańcem i obrożą. Do odebrania u E. Waltera, Księży Młyn 10. 891

Zagubione dokumenty

Stanisław Popiel zam. przy ul. Ratera № 13 zgubił książeczkę z Kasy Chorych. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie pod wyżej wskazanym adresem. 899

Rusiakiewicz Aniela zagubiła kwit kaucyjny № 1695 z dn. 7.6.21 na mk. 2000 wydany przez K. E. Ł. 918

Józef Krzyżewski, ul. Zagajnikowa № 89, zgubił portfel wraz z dokumentami wojskowemi. 797—16

Doży ka Sura Esta ... ra zgubiła paszport wyd. w pow. Pajnczna ziemia woradomska. 808—14

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty), NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.